

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgradzkie ECHA

* ROK XVI * NR 5 (183) * MAJ 2005 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

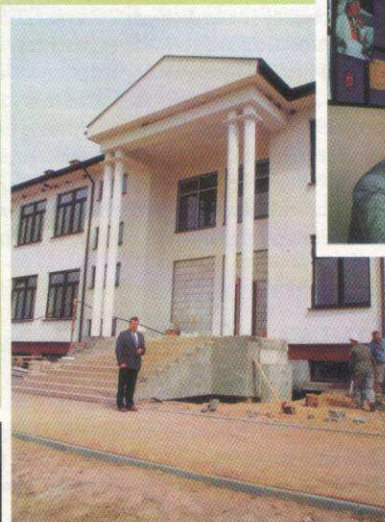
BIBLIOTEKA SAMORZĄDOWA MIASTA RAJGRODU

Wywiad z p. Krystyną Przytułską
Str. 3



MOJE PODRÓŻE MAŁE I DUŻE

Afrykańskie przygody
nadleśniczego
Mariana Podleckiego
Str. 18



WIEŚCI Z GRODU RAJ
Kłopoty z gminnymi
inwestycjami
Str. 2



WIEDZA UKRYTA W ZIEMI
Naukowe pasje
p. Doroty Karpińskiej
Str. 10

Spóźniona wiosna zachwyca bogactwem natury
Fot. Krzysztof Mroziwski

WIEŚCI Z GRODU RAJ

BURMISTRZ RAJGRODU INFORMUJE

Podczas obrad XXI sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie w dniu 10 marca br., uchwalając budżet gminy na ten rok, przyjęto zakres zadań rzeczowych do realizacji w 2005 r. W wykazie znalazły się zadania inwestycyjne o priorytetowym znaczeniu dla gminy i wymagające bardzo wysokich nakładów. Zadania te to przede wszystkim budowa gimnazjum w Rajgrodzie i oddanie go do użytku w bieżącym roku, a ponadto: budowa wodociągu gminnego (budowa sieci wodociągowej „Kosily-Kosówka-Danowo”, budowa sieci i przyłączy wodociągowych



w Biebrzy, dokumentacja na wodociągowanie pozostałej do zwodociągowania części gminy oraz sieci kanalizacyjnej Rybczyzna-Woźnawieś, budowa i modernizacja dróg (modernizacja ul. Jąćwieskiej i Stanki w Rajgrodzie, modernizacja drogi w Beldzie w ramach rekultywacji, projekt drogi Woźnawieś – Kuligi, wykup dróg w Rybczyźnie oraz bieżące utrzymanie dróg.

„RE”: Już podczas kwietniowej sesji RM okazało się, że wykaz przyjętych zadań do realizacji w roku bieżącym zostanie mocno uszczuplony.

Burmistrz Zygmunt Dziądziak: - Tak dzisiaj się robi. Do budżetu przyjmuje się planowane inwestycje by podczas pozyskiwania funduszy spoza budżetu wykazać gotowość gminy do podjęcia wnioskowanego przedsięwzięcia, by również wykazać wkład własny, który musi być w budżecie zagwarantowany. Na początku roku miałem poważne przesłanki, że nasze zadania priorytetowe zostaną wsparte poważnymi środkami finansowymi z województwa. Okazało się inaczej, bo najprawdopodobniej nie uda się w tym roku zamknąć budowy Gimnazjum, nie będzie budowy ulic w Rajgrodzie, bo nasz wniosek nie przeszedł na poziomie panelu ekspertów. Na pewno będziemy wodociągować północ gminy i liczę tu na poważne wsparcie funduszami z zewnątrz.

„RE”: - Jakie inwestycje z pewnością zostaną wykonane w 2005 r.?

Z.D.: - Jesteśmy już po przetargu na budowę sieci wodociągowej wraz z przyłączami we wsi Biebrza, który wygrało przedsiębiorstwo Budokan z Grajewa. Zadanie to zostanie wykonane do końca września za kwotę 46245 zł. Już wkrótce ogłosimy przetarg na zwirowanie drogi dojazdowej do wsi Belda o długości nieco przekraczającej 1600 m. Jesteśmy już po wiosennym równaniu dróg gruntowych w gminie. Prace przy budowie Gimnazjum są poważnie zaawansowane. Przypominam, że zamierzaliśmy w tym roku pozyskać 1700 tys. zł, dołożyć 324 tys. zł wkładu własnego i Gimnazjum oddane byłoby do użytku we wrześniu. Niestety planowanej kwoty 1700 tys. zł nie otrzymamy w całości, a wykonawca poniósł już

w tym roku wydatki przekraczające 1400 tys. zł. Całość pokryjemy z kredytów zaciągniętych przez gminę, w tym z kredytu krótkoterminowego wynoszącego 1100 tys. zł. Pozostaną do wykonania prace wokół budynku nowej szkoły, które sięgają kwoty przekraczającej 400 tys. zł. Sama kostka polbrukowa kosztuje ok. 200 tys. zł. Odwodnienie placu kosztowało przeszło 20 tys. zł. Najprawdopodobniej tę największą inwestycję w dziejach gminy zakończymy dopiero w przyszłym roku.

„RE”: - Na ostatniej sesji Pan Burmistrz wspominał, że ul. Warszawska w Rajgrodzie również nie będzie modernizowana w tym roku.

Z.D.: - Większość z nas jeździ do Augustowa i obserwuje, jak pięknie przebiegają prace modernizacyj-

ne przy drodze krajowej nr 61 na odcinku Barszcze - Netta. W tym ciągu modernizowana jest główna ulica Bargłowa, gdzie już za kilka tygodni będzie bardzo ładnie: nowa nawierzchnia, nowoczesne skrzyżowania i rozjazdy, przystanki, nowe chodniki... W Rajgrodzie mogło być tak samo, ale niestety zabrakło dobrej woli i zgody niektórych mieszkańców ul. Warszawskiej na to by w naszym mieście było równie pięknie. Protesty, dodam w tym miejscu - uporczywe protesty doprowadziły, że zabrano pieniądze na modernizację odcinka drogi krajowej od skrzyżowania z drogą do wsi Wojdy i aż do Barszczy. W tym odcinku mieści się cała najdłuższa, reprezentacyjna ulica Rajgrodu, jaką jest ul. Warszawska. Ostatnie informacje, jakie udało mi się pozyskać, mówią o tym, że modernizacja tego odcinka drogi krajowej przebiegać przez Rajgród będzie w przyszłym roku. W tym miejscu pragnę podkreślić, że jest to inwestycja, którą w całości finansuje budżet państwa i gmina nie ma nic do tego. Stała się rzecz przykra, bo państwo chciało nam wyremontować ulicę, a nasi obywatele mocno protestowali. I znów potwierdziła się stara przypowieść: Zgoda buduje - niezgoda rujnuje.

„RE”: - Tak więc w tym roku ul. Warszawska będzie odstraszać turystów, a co z innymi miejscami w Rajgrodzie?

Z.D.: - O atrakcyjności Rajgrodu nie stanowi tylko jedna ulica, choćby była najdłuższą i główną. Na plażę pod Górą Zamkową nawieźliśmy świeżego piasku. Sama góra została uporządkowana i będzie sukcesywnie koszona. Wykonaliśmy niezbędny remont estrady oraz ołtarza polowego na majdanie góry. Łącznie w tym roku zatrudniliśmy 10 bezrobotnych; 2 otrzymał ZGKiM, 3 - Gminna Spółka Wodna, a pozostali stanowią brygadę, która sukcesywnie sprząta ulice naszego miasta, wykonuje i będzie wykonywać prace konieczne i niezbędne w całej gminie. Jeszcze przed wakacjami siłami tej brygady zostanie pomalowany budynek Urzędu Miejskiego, bo na wymianę okien i położenie nowej elewacji budżetu nie stać. Niestety są w miasteczku „straszydła” na które nie mamy wpływu. Myślę tu o budynkach po PTHU „Raj” i o byłym Domu Kultury. Opuszczone i zdewastowane budynki straszą swym wyglądem, bo jeszcze nie znalazły potencjalnych inwestorów, którzy by je zagospodarowali.

KOMISJA OŚWIATY I KULTURY NA BUDOWIE GIMNAZJUM

W dniu 4 maja 2005 r. Komisja Oświaty i Kultury wizytowała budowę Gimnazjum w Rajgrodzie. Po budowie członków komisji, przewodniczącego RM, Burmistrza Rajgrodu i innych pracowników UM oprowadzili: kierownik budowy - Kazimierz Makowski i pracownik UM ds. inwestycji - Jarosław Kuczyński. Nacześnie przekonano się o wysokim stopniu zaawansowania prac wykończeniowych. Pozytywne wrażenie zrobiły przestrzenne korytarze, jasne i obszerne sale lekcyjne. Zwiedzono również nowoczesną kotłownię oraz halę sportową, po której oprowadził Andrzej Graczeński. Radni wyrazili przekonanie, że należy dołożyć wszelkich starań by tę inwestycję jak najszybciej zakończyć, by służyła w końcu społeczności gimnazjalnej.



Coraz więcej młodych ludzi sięga po książkę

BIBLIOTEKA SAMORZĄDOWA MIASTA RAJGRODU

Podobnie jak i rajgrodzki Dom Kultury, również Biblioteka Samorządowa Miasta Rajgrodu ma ciągle problemy lokalowe. Przed laty mieściła się w „murze Cygana” (obecnie budynek UM), ale po przystąpieniu do kapitalnego remontu tego budynku wszystkie znajdujące się tam instytucje, w tym dom kultury, biblioteka i kino, musiały ewakuować się. Przez lata biblioteka mieściła się w mieszkaniu prywatnym. Pod koniec 2003 r., po latach względnego spokoju, bibliotekę przeniesiono do byłego ośrodka zdrowia, gdzie mieści się filia rajgrodzkiego Gimnazjum. Nie trzeba nikogo uświadczać, jak na zbiór biblioteczny i organizację pracy wpływa przenoszenie książek.

Bibliotece Samorządowej Miasta Rajgrodu podlegają dwa punkty filialne: w Bełdzie i Woźnejwsi. W Bełdzie na pełnym etacie pracuje p. Teresa Jagłowska, natomiast od 2003 r. nie ma etatu bibliotekarza w Woźnejwsi. Nie mniej jednak nie zlikwidowano tego punktu filialnego, co jest niewątpliwą zasługą kierownika BSMR – p. Krystyny Przytułskiej, która dojeżdża tam w każdą środę. Zapewne nie bez znaczenia jest sentyment do woźnawiejskiej biblioteki, gdzie p. K. Przytułska pracowała przez prawie 26 lat. Od listopada 1998 r. pracuje w bibliotece w Rajgrodzie.

„RE”: - Jak wielki jest zbiór książek, jakich książek jest najwięcej?

K.P.: - Zbiór biblioteczny w Rajgrodzie liczy 12300 książek, zaś po dodaniu dwóch punktów filialnych możemy powiedzieć, że w gminie mamy 28087 książek. Najwięcej jest książek dla dorosłych, ale na drugim miejscu znajdują się książki dla dzieci, poważną część zbioru zajmują również książki popularno-naukowe.

„RE”: - Od kiedy rajgrodzka biblioteka pełni zadania biblioteki powiatowej i na czym to polega?

K.P.: - Od 4 grudnia 2001 r. Biblioteka Samorządowa Miasta Rajgrodu pełni zadania biblioteki powiatowej. Na wykonywanie tych zadań jeszcze w roku 2001 otrzymaliśmy 5 tys. zł, a następnie w każdym roku otrzymujemy z budżetu powiatu grajewskiego po 10 tys. zł. Z otrzymanych dotacji zakupiłam już 581 woluminów, głównie encyklopedii, słowników, różnych poradników. Wszystko to jest ewidencjonowane jako odrębny zbiór. Dla wszystkich bibliotek samorządowych zakupuję książki regionalne wydawane przez To-

warzystwo Miłośników Rajgrodu. Również prenumerata gazet i czasopism, łącznie pięć tytułów: „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Przyjaciółka”, „Filipinka” i dla dzieci „Promyczek”. Moim zadaniem jest prowadzenie sprawozdawczości z terenu całego powiatu, wyjeżdżam ze szkoleniami instrukcyjno-metodycznymi do placówek bibliotecznych znajdujących się na terenie powiatu, przeprowadzam szkolenia, organizuję spotkania bibliotekarzy.

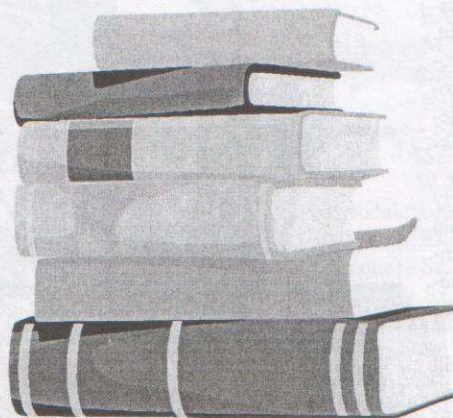
„RE”: - Od roku w rajgrodzkiej bibliotece funkcjonuje kawiarenka internetowa.

K.P.: - Od 7 stycznia 2004 r. Fundacja Nowoczesna Polska „Ikonka” przekazała nam trzy komputery, a następnie otrzymaliśmy również drukarkę. W poprzednim roku 1094 osoby skorzystały dzięki temu z dostępu do internetu. W roku bieżącym takich osób było już 480. W ostatnim kwartale poprzedniego roku i przez trzy miesiące tego roku w bibliotece pracowały dwie osoby dodatkowo, jako stażyści, więc godziny otwarcia mogły być przesunięte nawet do godz. 20.00. Właśnie wieczorami przychodziło dużo młodzieży, aby skorzystać z komputerów, które umieszczone są w oddzielnym pomieszczeniu.

„RE”: - Czy młodzież zainteresowana jest wyłącznie dostępem do internetu?

K.P.: - Bardzo poważny procent naszych czytelników stanowią uczniowie i studenci. Studenci wypożyczają książki naukowe lub niezbędne do napisania ich prac. Natomiast uczniowie, zwłaszcza gimnazjum, wypożyczają nie tylko lektury szkolne. Od kilku lat zauważam, że młodzież coraz częściej sięga po książki nie tylko obowiązkowe, ale często są to powieści. Ogółem w gminie mamy 743 czytelników, w tym 358 korzysta z rajgrodzkiej biblioteki. W roku poprzednim mieliśmy 19275 wypożyczeń w skali gminy, a w Rajgrodzie 8738. Od lat mamy stałych, wiernych czytelników, swoistych rekordzistów, do których zaliczyć mogę: p. Alicję Przekopowicz, p. Irenę Karwowską, p. Annę Jankowską, p. Murawską z ul. Warszawskiej, p. Deptuła z Tamy oraz kilku innych.

J.S.



Nadleśnictwo Rajgród apeluje

NIE WYPALAJMY ŁĄK!

Wiosna przynosi ze sobą nie tylko piękną zieleni traw, całą tęczę barw wiosennych kwiatów i długo oczekiwane ciepło, ale również szereg zagrożeń pożarowych i innych charakterystycznych dla tej pory roku.

Największe zagrożenia pożarowe stwarzają osoby wypalające pozostałości roślinne na łąkach, burtach kanałów, rowów i na nieużytkach. Szczególne niebezpieczeństwo powstaje w sąsiedztwie lasu. Pożary powstałe z tej przyczyny przynoszą ogromne straty przyrodnicze i ekonomiczne. W czasie wypalania zniszczeniu ulegają gatunki traw szlachetnych, cenne paszowo rośliny motylkowe i zioła, a szansę odrostu mają tylko rośliny bezwartościowe i chwasty. W ogniu giną również małe zwierzęta, ptaki i owady. Wypalanie suchych traw

i pozostałości roślinnych na łąkach, wbrew utartym i nieuzasadnionym opiniom, nie podnosi wydajności zbiorów. Jak dowodzą badania naukowe - wyraźnie ją zmniejsza. Akcja ratownicza z powodu braku dróg dojazdowych i odpowiedniego zaopatrzenia wodnego jest bardzo trudna, kosztowna i często niebezpieczna. Środki finansowe, które możemy przeznaczyć na inne bardzo ważne cele, tracimy na likwidację skutków ludzkiej bezmyślności.

Zakaz wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach rowach, pasach przydrożnych i szlakach kolejowych reguluje art.45 Ustawy z dnia 16 października 1991r.o ochronie przyrody (Dz. U. nr 114, poz. 492). Rolnicy, którzy dopuszczają się wypalania posuszu na własnych działkach rolnych, zostaną ukarani finansowo – pozbawienie dopłat obszarowych.

Życie pokazuje, że nawet najlepsze przepisy nie wyeliminują zagrożeń. Wszystko zależy od nas samych. Apelujemy o rozsądek i rozwagę.

W Szepietowie - wszystko do ogrodu

23 i 24 kwietnia br. po raz XI odbyły się Wiosenne Targi Ogrodnicze w Szepietowie. Z roku na rok impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem rolników i właścicieli przydomowych ogrodów. Tegoroczna edycja zgromadziła rekordową liczbę zwiedzających oraz wystawców z całej Polski. Ponad 130 firm zaprezentowało szeroki asortyment materiału szkółkarskiego ozdobnego i owocowego, kwiatów doniczkowych i roślin balkonowych, warzyw oraz ziół. Bogato przedstawiona została architektura ogrodowa.

Oglądający stoiska handlowe mogli podziwiać różnorodność i piękno róż pnących i piennych, kaktusów, irysów, liliowców amerykańskich, cyprysów, jałowców, krzewów jagodowych, a także roślin skalnych i wodnych. Nie zabrakło także nawozów i środków ochrony roślin, torfów i podłoży torfowych. Zaprezentowano nowe rośliny do obsadzeń skrzynek balkonowych, gazonów i rabat. Tegoroczną nowością były piękne rośliny ogrodowe o nazwie SUNDAVILLE. Targi to doskonała okazja do promocji wysokiej jakości materiału ogrodniczego oraz nawiązywanie kontaktów handlowych.

Uzupełnieniem bogatej oferty targowej były specjalistyczne szkolenia. W pierwszym dniu wygłosiła wykład doktor Halina Turlejska z Instytutu Żywności i Żywienia na temat: „Obowiązki kwaterodawców wiejskich wynikające z przepisów sanitarno-higienicznych”.

W niedzielę Norbert Kochanowski podzielił się wiedzą o sposobach układania i pielęgnowania roślin balkonowych. Michał Gąsowski z PODR Szepietowo przedstawił referat „Administrowanie Indywidualnymi Ilościami Referencyjnymi dla dostawców bezpośrednich - jak prawidłowo rozliczyć się z kwoty mlecznej”.

Tradycyjnie odbył się konkurs na „Najładniejsze stoisko i najciekawszą ofertę wystawien-

niczą”. Wyróżniono gospodarstwo Rolne i Ogrodnicze „Cztery Pory Roku”, M. i J. Grzymały za bogatą ofertę targową, pomysłowo i atrakcyjnie urządzone stoisko, a przede wszystkim za stałą dbałość i utrzymanie wysokiego poziomu ekspozycji na kolejnych targach; gospodarstwo Ogrodnicze Norberta Kochanowskiego za prezentację nowości w kompozycjach balkonowych oraz „Twój Ogród” Sławomira Jasińskiego za udany debiut na XI Wiosennych Targach Ogrodniczych i za wyróżniającą się atrakcyjną ofertę roślin ozdobnych.

Targom towarzyszył kiermasz rękodzieła ludowego. Zaprezentowano niezwykle oryginalne wyroby z drewna, słomy, wikliny, chrustu brzoźowego itp. Nie zabrakło stoisk z miodem i sprzętem pszczelarskim, a w pasiece Ośrodka udzielano fachowych porad, warto było również obejrzeć wystawę sprzętu pasiecznego.

Jacek Kuczyński, PZDR Grajewo

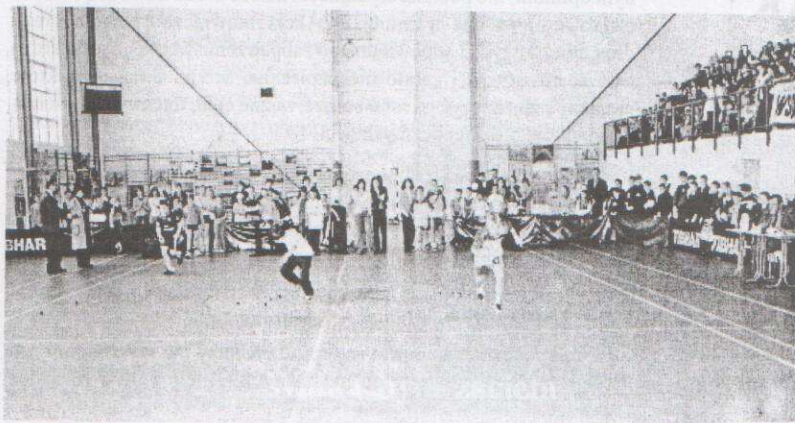


I POWIATOWY TURNIEJ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH Z OKAZJI DNIA ZIEMI

Pod koniec marca na spotkaniu Nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród pana Mariana Stanisława Podleckiego z nauczycielami Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie zrodził się pomysł zaproszenia szkół z powiatu do wspólnej zabawy z okazji Dnia Ziemi. Na kolejnym spotkaniu ustalono termin, konkurencje i rozesłano zaproszenia.

W piękny słoneczny dzień, 29 kwietnia 2005 r., do Szkoły Podstawowej nr 2 w Grajewie przybyły dzieci z siedmiu szkół, które odpowiedziały na zaproszenie. Były to: Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie, Sz. P. w Rydzewie, Sz. P. nr 1 w Grajewie, Sz. P. nr 4 w Grajewie, Sz. P. w Szczuczynie, Sz. P. w Niedźwiadnej oraz gospodarze Sz. P. nr 2 w Grajewie.

Uczniowie zmagali się w 4 konkurencjach: prezentacja o tematyce przyrodniczej, plakat, wiedza przyrodnicza, sport. Nad całością czuwali organizatorzy, zachęcając do kibicowania wszystkim szkołom, by, oprócz chęci wygrania turnieju, pozostały miłe wspomnienia ze wspólnego spotkania. Organizatorów wspomagały komisje powołane do oceny poszczególnych konkurencji oraz komisja główna podsumowująca cały turniej. W komisjach zasiadali pracownicy Nadleśnictwa Rajgród, Biebrzańskiego Parku Narodowego, Komendy Powiatowej Policji w Grajewie oraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie. Komisję główną stanowili: w imieniu Starosty Powiatu Grajewskiego Jarosława Augustowskiego – p. Mariola Grzędzka - Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ochrony





Czas rozdawania nagród

Środowiska, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – p. Marian Stanisław Podlecki oraz Burmistrz Miasta Grajewa – p. Krzysztof Waszkiewicz

Każde dziecko starało się jak mogło, by zdobyć punkty dla swojej szkoły. Mimo, że trzeba było wyłonić najlepszych uczestników i tak każdy może się czuć zwycięzcą z faktu, że wziął udział w I Powiatowym Turnieju, że zdobył się na wysiłek przygotowania do poszczególnych konkurencji. Dlatego też każdy uczestnik dostał przynajmniej mały drobiazg za udział.

ALKOHOL I NARKOTYKI – CZY WOLNOŚĆ OD UZALEŻNIEŃ?

DRODZY RODZICE!

Musicie stać się oparciem i autorytetem dla swojego dziecka. Tylko Wy możecie je ustrzec przed tym strasznym zagrożeniem!

Znaki ostrzegawcze:

- sprawdź czy któryś z problemów może dotyczyć Twojego dziecka:

1. Coraz słabsze oceny w nauce.
2. Zaniechywanie obowiązków szkolnych, kłopoty z nauką, wagi.
3. Agresywne, wrogie zachowanie, oznaki buntu.
4. Osłabienie aktywności myślowej i zaniechywanie dotychczasowych zainteresowań.
5. Pogorszenie się stosunków w rodzinie.
6. Bezprzyczynowe zmiany w wyglądzie fizycznym, znaczny spadek wagi, zaczerwienione oczy, częste bóle gardła, sińce, które powstają bardzo łatwo.
7. Posiadanie przedmiotów służących do zażywania narkotyków: strzykawki, bibułka do skręcania papierosów, fajeczka.

Jeżeli kilka wymienionych zagadnień pokrywa się z Twoimi obserwacjami, masz prawo przypuszczać, że Twoje dziecko ma problemy z narkotykami. Jednakże pamiętaj, że problemy te mogą mieć inny związek przyczynowy i tylko szczerza rozmowa z Twoim dzieckiem, bez oskarżeń i w spokojnej atmosferze, pomoże Tobie wysnuć wnioski. Wiedz jednak, że potwierdzenie Twoich obaw lub odmowa współpracy dziecka, upoważnia Cię do skorzystania z porady lekarza-psychologa.

Zwycięzcami turnieju zostali:

I miejsce – Sz. P. nr 2 w Grajewie,

II miejsce – Sz. P. nr 1 w Grajewie,

III miejsce – Sz. P. w Rajgrodzie.

Natomiast w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

- prezentacja:

I – Sz. P. w Rydzewie,

II – Sz. P. nr 2 w Grajewie,

III – Sz. P. nr 4 w Grajewie;

- konkurencja plastyczna kl. I-III:

I – Sz. P. w Rajgrodzie

(praca zbiorowa kl. II b),

II – Sz. P. w Rajgrodzie

(praca zbiorowa kl. I a),

III – Rafał Laguna (Sz. P. nr 2 w Grajewie);

- konkurencja plastyczna kl. IV-VI:

I – W. Gryczkowska, A. Wójtowicz,

E. Chodowska (Sz. P. nr 2 w Grajewie),

II – M. Kozikowska, B. Gniazdowska

(Sz. P. nr 1 w Grajewie),

III – N. Ribolow (Sz. P. w Szczuczynie),

wyróżnienie – Sz. Rutkowski

(Sz. P. w Rajgrodzie),

W. Zawadzka (Sz. P. w Rajgrodzie);

- wiedza przyrodnicza kl. I-III:

I – Sz. P. nr 2 w Grajewie,

II (ex equo) – Sz. P. w Rajgrodzie i Sz. P. nr 4 w Grajewie,

III – Sz. P. w Rydzewie;

- wiedza przyrodnicza kl. IV-VI:

I – Sz. P. w Rajgrodzie,

II – Sz. P. nr 2 w Grajewie,

III (ex equo) – Sz. P. w Niedźwiadnej i Szczuczynie;

- konkurencje sportowe:

I – Sz. P. nr 1 w Grajewie,

II – Sz. P. nr 2 w Grajewie,

III – Sz. P. w Rajgrodzie.

Nadleśnictwo Rajgród dziękuje wszystkim szkołom za wzięcie udziału w turnieju. Opiekunom drużyn za przygotowanie uczniów do poszczególnych konkurencji. Jest to wspaniała forma zapoznania się szkół z naszego powiatu, nawiązania kontaktu, trochę wysiłku intelektualnego i sportowego ze strony uczniów.

Mamy cichą nadzieję, że takie edukacyjne spotkanie wpisze się na stałe w plan naszych rocznych zajęć.

Do zobaczenia za rok na II Powiatowym Turnieju Szkół Podstawowych.

RAFAŁ OSTASZEWSKI



Konkurs ogłoszony przez Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

ALKOHOL I NARKOTYKI – CZY WOLNOŚĆ OD UZALEŻNIEŃ? TWOJA PRZYSZŁOŚĆ – TWÓJ WYBÓR

Środek uzależniający (wg Hostlera) – substancja naturalna lub syntetyczna, która, wprowadzona do organizmu, zmienia naturalny stan osoby przyjmującej.

Wśród 523 badanych stwierdzono iż 85,5% młodzieży ma już za sobą pierwszy kontakt z alkoholem; 77% próbowało palić papierosy, a 27% badanych zetknęło się już z narkotykami. Najczęściej spożywanym alkoholem jest piwo, a zaraz potem alkohole wysokoprocentowe. Natomiast wśród narkotyków największą popularnością cieszy się marihuana i amfetamina. Inicjacja alkoholowa i tytoniowa rozpoczyna się bardzo wcześnie – już w wieku 10 lat. Narkotyki pojawiają się znacznie później, tj. w wieku 13-14 lat. Kierunek poznawania i próbowania środków uzależniających kształtuje się następująco: alkohol – papierosy – narkotyki. Największe zainteresowanie środkami uzależniającymi przypada na wiek 12-15 lat, czyli końcowe klasy szkoły podstawowej oraz gimnazjum. Spośród badanych uczniów papierosy pali 31,4%, pije alkohol 49,3%, zażywa narkotyki 9,9%.

Najczęstszym miejscem zażywania środków odurzających są dyskoteki, koncerty – czyli miejsca, gdzie skupia się młodzież. Młodzi najczęściej sięgają po papierosa, alkohol czy narkotyki będąc w grupie, wśród kolegów i koleżanek. Wśród wspomnianych 523 badanych 17% uczniów codziennie pali papierosy. Narkotyki, prawdopodobnie ze względu na cenę, mniejszą dostępność oraz duże ryzyko uzależnienia, najczęściej są używane przez młodzież kilka razy w roku. Natomiast najwięcej osób młodych pije alkohol raz lub kilka razy w roku przy różnych okazjach okolicznościowych. Z grupy badawczej 33% utrzymuje abstynencję od alkoholu. Osoby palące najczęściej same kupują papierosy lub częstują się cudzymi. Alkohol przede wszystkim (30%) nabywany jest na dyskotekach. Tam też duża część młodzieży zaopatruje się w narkotyki, które bardzo często przynoszone są zainteresowanym do domu.

Ogólnie najczęstszym powodem sięgania po używkę jest ciekawość. Aż 58% badanych to stwierdza. Natomiast innymi ważnymi powodami są: poszukiwanie przyjemności czy nuda, którą zabija się sięgając po alkohol lub narkotyk. Środek odurzający zażywa 14,7% uczniów, bo nie potrafi odmówić koledze lub koleżance. 17,5% uczniów poszukiwało przyjemności, a u 58% była ciekawość. Poszukiwanie przyjemności – 17,6%. Przejaw buntu – 10,1%. Dodawanie sobie odwagi – 12%. Zlikwidowanie smutku – 14,5%. Likwidowanie nudy – 16,7%. Przemoc – 1,3%. Inne powody – 0,3%.

- Nigdy nie paliłem, nie piłem, nie zażywałem narkotyków – 10,7%.

Wśród osób odurzających się 19,2% nie odczuwa żadnych skutków, natomiast zdecydowana większość (33,8%) po zażyciu środków

uzależniających doświadczyła przyjemnego uczucia falowania i zniknięcia poczucia strachu (24,5%). Natomiast 17,5% odurzających się odczuło negatywne skutki, takie jak: nudności, ból głowy, poczucie zagubienia, lęki, koszmary nocne.

Z 523 osób badanych 24% osób ma przynajmniej jeden wskaźnik uzależnienia. Natomiast 17,6% badanych należy do grupy wysokiego ryzyka uzależnienia. Z badań wynika iż spośród uczniów klas trzecich gimnazjum obecnie prawie połowa (49,3%) pije alkohol, jedna trzecia pali papierosy (31,4%), a jedna dziesiąta zażywa narkotyki (9,9%). W opisanej grupie 86% próbowało alkoholu, podobnie jest z papierosami. Natomiast pierwszy kontakt z narkotykami ma już za sobą 27% badanych. Spośród alkoholi najbardziej popularne jest piwo, tak szeroko reklamowane w naszej telewizji. Spośród środków odurzających. Preferowanie przez młodzież amfetaminy, można tłumaczyć łatwością dostępu i niską ceną (ok. 3 zł za 0,1 grama).

Alkohol, papierosy i narkotyki są istotnym zagrożeniem dla współczesnej młodzieży. Świadczy o tym procent osób należących do grupy podwyższonego i wysokiego ryzyka uzależnień. Wielu młodych ludzi od kilku lat regularnie pali papierosy i pije alkohol. Przedstawione wyżej dane jednoznacznie świadczą o tym, iż wśród młodzieży nie ma mody na zabawę czy spędzenie wolnego czasu bez używek, mimo szerokiej akcji profilaktycznej i znajomości przez młodzież szkodliwości dla zdrowia środków uzależniających. Jak więc chronić młodzież? To pytanie, które nurtuje wielu specjalistów pedagogów, nauczycieli i rodziców. Zjawisko uzależnienia jest problemem wielopłaszczyznowym. Tworzone programy profilaktyczne dotyczą wielu wątków, które mogą przyczynić się do tego, iż młody człowiek sięga po używkę. Socjo-techniczne reklamy oferujące smak przygody i dobrą zabawę, sponsorowane koncerty muzyki młodzieżowej, okolicznościowe imprezy, filmy w kinach poprzedzone reklamami piwa, ogromne bilbordy z kuszącymi propozycjami i w końcu reklamy papierosów i alkoholi w prasie i telewizji. Gdy dokona się bilansu machiny tej ogromnej reklamy i proponowanych akcji profilaktycznych, to dochodzi się do wniosku – czy aby to nie kropla w morzu? Wierzę jednak głęboko, że wszelkiego rodzaju akcje uświadamiające szkodliwy wpływ na życie młodego człowieka mają sens i nie jest to walka z wiatrakami, bo choćbyś uratował jedno istnienie – to tak, jakbyś uratował cały świat. Życzę wszystkim osobom, które mozolnie i z trudem próbują kształtować postawy młodzieży, aby były wytrwałe i utrwały w każdym młodym człowieku wzorzec: Będziesz wolny – gdy będziesz czysty.

Opracował Arkadiusz Klimaszewski

SPRZEDAM MIESZKANIE

Sprzedam mieszkanie w bloku w Rajgrodzie, ul. Zabielskiego 4, po remoncie.
Cena: 50 tys. zł. Kontakt tel.: 272 16 34

BEZPIECZEŃSTWO DZIECI W GOSPODARSTWIE

W dniu 6 maja 2005 r. w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie rozstrzygnięto konkurs wiedzy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwie rolnym, który był efektem wcześniej zawartego porozumienia pomiędzy Kierownikiem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówki Terenowej w Grajewie – p. Martą Sztachelską a dyrektorem szkoły – mgr. Arkadiuszem Klimaszewskim. W konkursie wzięła udział cała społeczność uczniowska, a jury w składzie: Marta Sztachelska, Alicja Małachowska i Arkadiusz Klimaszewski nagrodziło po kilka wyróżniających się prac plastycznych z każdej klasy. Uczniowie wyróżnionych i nagrodzonych prac, a było ich ok. 30, otrzymali upominki ufundowane przez grajewską KRUS.

Również 6 maja w rajgrodzkiej podstawówce odbyło się szkolenie z zakresu wiedzy dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwie rolnym,



które przeprowadziła kierownik Placówki Terenowej KRUS w Grajewie. Przedstawiła i omówiła najczęściej spotykane zagrożenia w gospodarstwach, których ofiarami są dzieci. Uczniowie otrzymali książki obrazujące omawiane zagrożenia, zaś

nauczyciele zostali wyposażeni w wykaz prac i czynności szczególnie niebezpiecznych stosowanych w gospodarstwach rolnych, których nie należy powierzać dzieciom do lat 15. Najwięcej wypadków ma miejsce podczas podpinania maszyn rolniczych do ciągników. Szczególną uwagę należy zwracać podczas jazdy ciągnikiem do tyłu. Dzieci do lat 15 nie wolno dopuszczać do jazdy ciągnikiem, wszelkimi kombajnami i innymi maszynami rolniczymi. Nie wolno umieszczać dzieci na pomostach różnych sadzarek, wykorzystywać do sprzęgania różnych maszyn, czy przy obsłudze młocarni. Dzieci nie wolno dopuszczać do piłowania drewna, szczególnie piłami tarczowymi i łańcuchowymi. Szczególną ostrożność należy zachować przy stosowaniu wszelkich środków ochrony roślin, dzieci też nie powinny wchodzić do zamykanych pojemników, silosów czy zbiorników na gnojowicę.

PRZECIWKO NARKOTYKOM I ALKOHOLOWI

W dniu 18 w rajgrodzkiej szkole podstawowej odbyło się zebranie ogólne, które poprowadził dyrektor – mgr Arkadiusz Klimaszewski. Wygłosił zebranych rodzicom wykład na temat dysgrafii, dysortografii i dysleksji, przybliżając na wstępie przytoczone pojęcia. Wskazał, jak rozpoznawać te trudności i jak pomagać dziecku w pisaniu, czytaniu,

mówieniu i w innych działaniach z dziećmi dyslektycznymi. Szczególną uwagę poświęcił uczniom z dysleksją, którzy mają problemy w matematyce. Temat wykładu cieszył się dużym zainteresowaniem rodziców.

Dyrektor A. Klimaszewski poinformował zebranych rodziców, że Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie przystąpiła do konkursu „Alkohol i narkotyki - czy wolność od uzależnień? Twoja przyszłość – twój wybór” zorganizowanego przez Gminną Komisję ds. profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Zaprezentował planse z wykresami dotyczącymi uzależnień dzieci od narkotyków i alkoholu. Omówił najczęstsze miejsca odurzania się. Omówił główne powody sięgania przez uczniów po używki i sposoby ochrony młodzieży przed narkotykami i alkoholem oraz rolę rodziców we wczesnym rozpoznawaniu zagrożenia.

Przez cały maj nauczyciele we wszystkich klasach przeprowadzili stosowne prelekcje i pogadanki. Zwrócili uwagę, że w wielu wypadkach uczniowie otwierali się na problem alkoholizmu w rodzinie, co wywierało specyficzne wrażenie na pozostałych dzieciach. Wychowawcy i nauczyciele apelują do rodziców, w rodzinach których alkohol jest problemem, aby zawsze mieli na względzie, że dając przykład dzieciom, wpływają w zasadniczej mierze na ich wychowanie.

Podczas trwania konkursu powstało wiele prac plastycznych odnoszących się do tematyki uzależnień. Wystrój klas został dostosowany do problematyki narkomanii i alkoholizmu, akcentując zwłaszcza zagrożenia tymi nałogami.

IRENA SOBOLEWSKA

UDANY START

W dniu 29 kwietnia 2005 r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie wzięli udział w powiatowym turnieju z okazji Dnia Ziemi w Grajewie. Uczestników przygotowały Panie: Maria Truszkowska i Maria Zabielska. Wzięliśmy udział w następujących konkurencjach:

- scenka przyrodnicza:

Przygotowali uczniowie kl. III. Otrzymaliśmy wyróżnienie, a uczniowie otrzymali słodycze;

- zawody sportowe:

W konkurencjach sportowych brali udział uczniowie klas I-VI i opiekun. Zajęliśmy III miejsce, a uczestnicy otrzymali nagrody książkowe;

- wiedza przyrodnicza:

W konkursie z wiedzy przyrodniczej nasza szkoła zajęła I miejsce. Uczniowie zostali nagrodzeni książkami i słodyczami;

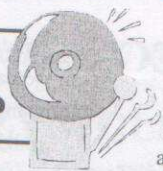
- konkurs plastyczny:

Prace uczniów nie były brane do ogólnej punktacji, zostały ocenione, a autorzy nagrodzeni. Kl. IIB zajęła I miejsce, a kl. IA zajęła II miejsce. Uczennica kl. IVA - Weronika Zawadzka i ucz. Kl. VA – Szymon Rutkowski zostali wyróżnieni.

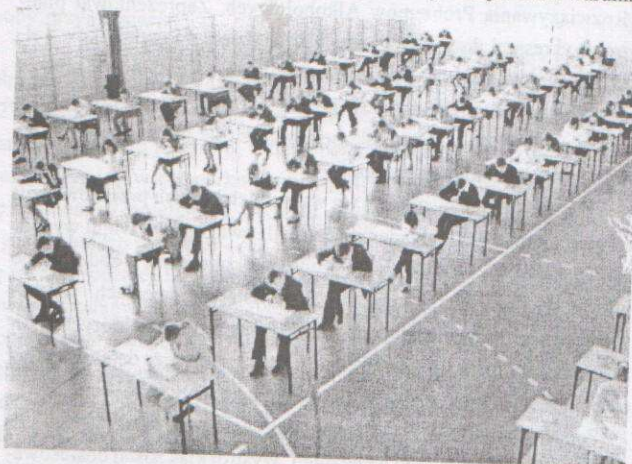
W ogólnej klasyfikacji Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie zajęła III miejsce. Dostaliśmy statuetkę i dyplomy. Impreza spełniła oczekiwania nauczycieli oraz uczniów. Była ze wszystkich miar pożyteczna, ponieważ uczniowie zmierzli się z uczestnikami z innych szkół, a także sprawdzili własną wiedzę przyrodniczą.

MARIA ZABIELSKA

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



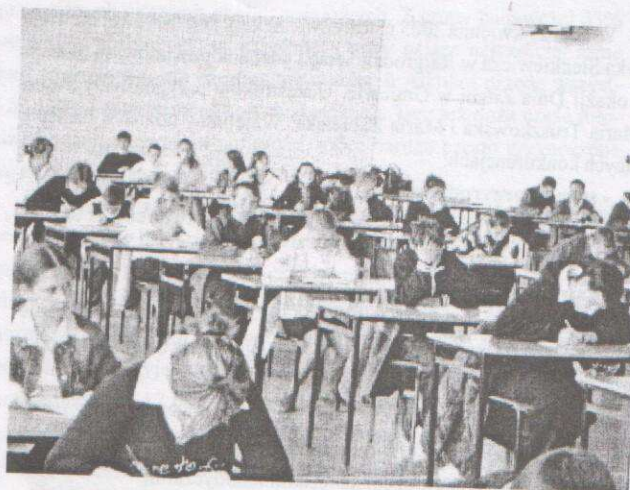
W dniach 26 i 27 kwietnia odbyły się zewnętrzne egzaminy gimnazjalne dla klas trzecich z przedmiotów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych. Po raz pierwszy w Gimnazjum w Rajgrodzie zorganizowano je w nowej hali sportowej. Dzięki temu warunki



**Egzamin gimnazjalny
Pierwszy raz w hali sportowej**

przeprowadzenia egzaminu były o wiele lepsze niż w latach ubiegłych. Egzaminy nadzorowali wyznaczeni przez Dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży: Pani Jadwiga Senda i Pan Mieczysław Gisztarowicz.

Tradycyjnie w tych samych dniach egzamin próbny pisały klasy drugie rajgrodzkiego gimnazjum. Ich wyniki są wykorzystywane do



Egzamin próbny klas drugich w Gimnazjum

oceny pracy szkoły, a jednocześnie są etapem przygotowań do egzaminów zewnętrznych w roku przyszłym.

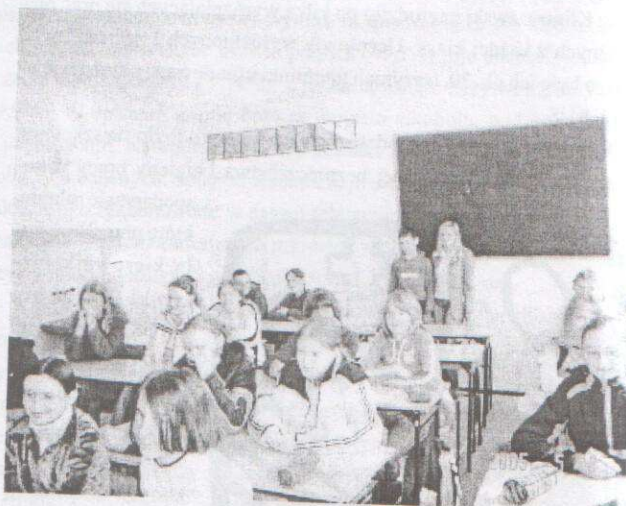
Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „R.E.” Gimnazjum w Rajgrodzie przystąpiło do konkursu pod hasłem „Alkohol i narkotyki-czy wolność od uzależnień? twoja przyszłość-twój wybór” zorganizowanego przez Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W ramach realizacji konkursu szkoła wykonała szereg następujących zadań:

- Dyrektor szkoły powołał specjalną komisję do planowania i nadzoru przebiegu konkursu, która ustaliła szczegółowe zadania do realizacji.

- W każdej klasie wychowawcy przeprowadzili pogadanki o tematyce uwzględniającej cele konkursu. Dyrektor szkoły mgr Zygmunt Tarnacki dodatkowo przeprowadził pogadanki z wykorzystaniem plansz zakupionych przez komisję antyalkoholową w 5 klasach gimnazjalnych.

- Również w każdej klasie wychowawcy przeprowadzili ankiety o problematyce antyalkoholowej.

- W ramach szkoleń nauczycieli w dniu 28 kwietnia 2005 r. prelekcję na temat „Pomoc pedagogiczna i psychologiczna w realizacji szkolnego programu profilaktyki – jak rozwiązywać problemy wśród uczniów, zwłaszcza palenia papierosów i picia alkoholu” przeprowadzili: Alicja Klebanowska – psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Grajewie i Jarosław Kozikowski dyrektor tej poradni.



**Kurator sądowa Katarzyna Kochanowska
podczas prelekcji antyalkoholowej**

- W ramach pedagogizacji rodziców w dniu 9 maja 2005 r. na ogólnym zebraniu prelekcję o tematyce antyalkoholowej wygłosili: Pani Katarzyna Jasińska-Kochanowska – kurator Sądu Rejonowego w Grajewie i Pan Waldemar Wieczorek – kierownik Klubu Zdrowie i Trzeźwość w Grajewie, członek Komisji ds. Leczenia Odwykowego Przy Urzędzie Miasta w Grajewie.

- We wtorek 24 maja 2005 r. uczniowie klasy II b pod kierunkiem wychowawcy Pani mgr Beaty Wardy przygotowali apel dla uczniów gimnazjum o tematyce antyalkoholowej. Program został zaprezentowany w hali sportowej i obejrzało go ponad 150 uczniów.

Zygmunt Tarnacki



**Rodzice podczas pogadanki antyalkoholowej
w Gimnazjum**

W SZKOLE W RYDZEWIE

Święto Ziemi

Dnia 22 kwietnia w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji „ŚWIĘTA ZIEMI”. Głównym celem tej uroczystości było uświadomienie uczniom na piękno otaczającego świata oraz poszanowanie przyrody. Apel przygotowała mgr Jolanta Rejkiewicz.

Na wstępie, w imieniu wszystkich uczniów, apel wygłosił Daniel Lewoń. Następnie inni uczniowie przedstawili sielski obraz naszej czystej i zielonej planety, który, niestety, teraz należy już do historii, gdyż obecnie otacza nas coraz częściej betonowa szarość.

Jolanta Rejkiewicz

Strażacy w szkole

Dzień 4 maja jest Dniem Strażaka. To strażaków wzywa się wszędzie tam, gdzie trzeba udzielić pomocy. Przede wszystkim po to, aby ugasił pożar. Jakie inne zadania mają strażacy do wykonania, dowiedzieliśmy się 5 maja. W tym dniu do naszej szkoły przyjechali goście z Powiatowej Straży Pożarnej w Grajewie.



Starszy kapitan

Andrzej Jabłoński przeprowadził pogadankę z uczniami klas IV- VI na temat podstawowych zadań Straży Pożarnej. Dowiedzieliśmy się, że strażacy ratują osoby zagrożone po-

wodnią, są niezbędni przy ciężkich wypadkach drogowych, przy uwolnieniu osób uwięzionych w zepsutej windzie, a nawet... przy uwolnieniu małego kotka z wielkiego drzewa. Zasięg działań strażaków jest wielki.

Pan Andrzej Jabłoński ciekawie opowiadał o swojej pracy. Uczniowie, przede wszystkim chłopcy, bardzo interesowali się sprzętem i samochodami, jakie posiada Powiatowa Straż Pożarna w Grajewie. Jeden z nowszych samochodów demonstrował swoje umiejętności na boisku. Pokazom przyglądali się zarówno uczniowie młodszy, jak i starsi.

Barbara Wiśniewska

Konkurs Recytatorski

„Warszawa znana i nieznana”- pod takim hasłem w dniu 14 maja 2005r w Szkole Podstawowej w Rydzewie odbył się II Konkurs Recytatorski. W konkursie udział wzięli uczniowie z klas IV- VI szkół podstawowych z Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie, Rajgrodu i Rydzewa. Całą imprezę rozpoczął montaż słowno- muzyczny poświęcony Warszawie. Najpierw usłyszeliśmy „Legendę o Warszu i Sawie”, a następnie poznaliśmy dzieje stolicy od czasów powstania pierw-



szych siedzib ludzkich na terenach dzisiejszej Warszawy, aż po czasy nam współczesne. Mogliśmy też posłuchać piosenek o Warszawie śpiewanych p r z e z



uczniów Szkoły Podstawowej w Rydzewie.

W kolorowej scenarii imitującej Stare Miasto uczniowie naszej gminy recytowali piękne wiersze polskich poetów. Recytatorów oceniali zaproszeni goście: Burmistrz Miasta Rajgrodu - Pan Zygmunt

Dziądział, oraz kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie- Pani Barbara Jankowska. Uczniowie z ogromną wrażliwością opowiadali o Warszawie słowami Gałczyńskiego, Kubiaka, Goszczyńskiego, ... Każdego z uczestników publiczność nagradzała brawami. Gdy jurorzy udali się na obrady, by podsumować wyniki, wszyscy uczestnicy konkursu mogli poczęstować się pączkiem i mlekiem.

W czasie przerwy można też było obejrzeć wystawę fotografii pokazującej Warszawę od końca XIX wieku, poprzez wojnę i okupację, aż po dzień dzisiejszy.

Laureatami II Konkursu Recytatorskiego „Warszawa znana i nieznana” zostali:

I miejsce: Elżbieta Poniatowska

- SP Rajgród;

II miejsce: Emilia Zyskowska - SP Rydzewo, Joanna Wepner - SP Rajgród;

III miejsce: Milena Parzych, Karolina Kołakowska, Justyna Daniszewska - SP Rajgród, Sylwia Chylińska, Andrzej Dobrydno - SP Woźnawies, Marcin Mieczkowski - SP Rydzewo.

Sponsorami konkursu byli: Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rajgrodzie, SM „Mlekoop”, Piekarnia Nerkowscy, Star Foods, „KOALA” sc z Grajewa.

Wszyscy zaproszeni goście, uczestnicy konkursu dziękowali organizatorom za tak udaną imprezę. Podziwiano sprawną organizację, a także ogromne zaangażowanie wszystkich nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Rydzewie. Mamy nadzieję, że ten konkurs wejdzie na stałe w kalendarium imprez kulturalnych naszej gminy.

Mgr Jolanta Lewoń

Spotkanie z policjantami

Spotkanie odbyło się w ramach przygotowań do konkursu „Nasze Bezpieczeństwo” oraz konkursu ogłoszonego przez Gminną Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rajgrodzie.

Goście przedstawili zasady bezpiecznego poruszania się po drodze, mówili również o zagrożeniach jakie uczniowie mogą spotkać w życiu codziennym.

Znaczna część spotkania była poświęcona zagrożeniom jakie występują z powodu nadużywania alkoholu i narkotyków.



SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W rozegranym pierwszego maja turnieju piłki nożnej szkół podstawowych o puchar Burmistrza Rajgrodu triumfowała pierwsza drużyna SP Rajgród przed drugą drużyną SP Rajgród, trzecie miejsce zajęła drużyna SP Rydzewo.

Trzy pierwsze drużyny otrzymały medale ufundowane przez pana Roberta Nerkowskiego, drużyna zwycięska również otrzymała puchar ufundowany przez Burmistrza Zygmunta Dziadziaka, który w jego imieniu wręczył Pan Mieczysław Gisztarowicz.

Wyniki turnieju:

SP Rajgród I	– SP Rajgród III	0 : 0
SP Rajgród II	– SP Rydzewo	1 : 0
SP Rydzewo	– SP Rajgród III	4 : 1
SP Rajgród I	– SP Rajgród II	1 : 0
SP Rajgród I	– SP Rydzewo	1 : 0
SP Rajgród II	– SP Rajgród III	2 : 0



W trzeciej kolejce rozgrywek piłki nożnej juniorów młodszych gr. 1 piłkarze Europy Jegrzni Rajgród spotkali się ze Spartą Augustów. Mecz na szczycie tej grupy rozgrywek rozstrzygnął się w ostatnich minutach na korzyść piłkarzy Sparty Augustów którzy wygrali 5:3 (3:1). Bramki dla Jegrzni zdobyli Piętko, Samsel (2)

W kolejnym wyjazdowym spotkaniu piłkarze Jegrzni zremisowali 3:3 (1:0) z drużyną Pogranicza Kuźnica Białostocka. Bramki strzelili Samsel, Piętko, Sobolewski K., a w ostatnim spotkaniu na własnym boisku ulegli zespołowi Piasta II Białostok 0:5. Po sześciu kolejkach zespół Jegrzni zajmuje trzecie miejsce w grupie.

W dwóch ostatnich spotkaniach o mistrzostwo II grupy klasy B seniorzy Jegrzni pokonali Eurocentr Suchowola 3:1 i Iskrę Poryte Jabło 2:1.

Andrzej Graczeński

Od paleontologii po archeologię – czyli życiowe pasje Pani Doroty

WIEDZA UKRYTA W ZIEMI

Pani Dorota Karpińska przyznaje, że pierwszy raz podczas wykopalisk trzęsły się jej ręce, kiedy po usunięciu warstwy skalnej ukazała się skamieniała kostka i natychmiast uświadomiła sobie, że jest to coś wyjątkowego, coś – na co trafia się niezwykle rzadko. Była to kość pradinozaura, a odnalezienie szkieletów pradinozaurów w Krasiejowie stało się sensacją przynajmniej o randze europejskiej, o czym pisano w „National Geographic” oraz w ogólnopolskich mediach. Prof. Jerzy Dzik nadał temu pradinozaurowi gatunkową nazwę *Silesaurus opolensis*.

Pani Dorota urodziła się w 1978 r. w Rajgrodzie. Wraz z rodzicami i rodzeństwem mieszkała na Okoniówku, gdzie do dzisiaj znajduje się jej dom rodzinny. Po ukończeniu rajgrodzkiej podstawówki dalszą naukę kontynuowała w I. Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Elku. W 1998 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Geologii – specjalizacja paleontologia. W 2003 r. uzyskała tytuł magistra broniąc pracę „Analiza zmienności wybranych gatunków jeźwoców Gór Świętokrzyskich i Pomorza Zachodniego”. Będąc na ostatnim roku paleontologii postanowiła równolegle studiować archeologię.

„RE”: - Jak to było możliwe do pogodzenia, by studiować tak specyficzne dziedziny nauki jednocześnie?

D.K.: - Było to możliwe, aczkolwiek nie było łatwo. Byłam już na piątym, a więc ostatnim roku geologii, nie było już tyle zajęć, bo

główne zajęcia miałam na seminarium magisterskim. Ważne jest też to, że od akademika mam dosłownie po pięć minut drogi zarówno na Wydział Geologii jak i na Wydział Historyczny, gdzie w tym roku piszę pracę licencjacką z archeologii.

„RE”: - Powróćmy jednak najpierw do wykopalisk w Krasiejowie.
D.K.: - W wykopaliskach paleontologicznych w Krasiejowie uczestniczyłam dwukrotnie, w 2001 i 2002 r. Polska Akademia Nauk ogłosiła, że poszukuje wolontariuszy by pracowali w byłym wyrobisku cementowni, gdzie stwierdzono pokłady kościonośnych skamielin. Po zakwalifikowaniu się pojechałam na wykopaliska. W warstwie pojeziornej znajdowały się mocne i dobrze zachowane kości płazów, których szkielety pewnych osobników dochodziły do rozmiarów 2 metrów. Natomiast warstwa powstała poza byłym zbiornikiem wodnym przyniosła naszemu zespołowi odkrycia zauważone w świecie nauki. Znalezione tu kości, z których zrekonstruowano szkielet pradinozaura. *Silesaurus opolensis* odżywił się roślinami i nie należał do wielkich dinozaurów, miał zaledwie ok. 1 m wysokości.

„RE”: - Jak wygląda praca paleontologa na wykopaliskach, jakie towaryzują temu emocje?

D.K.: - Kości pradinozaurów zachowały się w stanie wymagającym odpowiedniej wiedzy już na etapie ich wydobywania. Jest to niesamowite przeżycie i wrażenie, kiedy po dojściu do warstwy kościo-

nośnej, kiedy zamiast łopat i kilofów posługujemy się wyłącznie młotkiem, dłutem i pędzelkiem, nagle pojawia się kość, która z pewnością nie jest kością plazją. Po odsłonięciu fragmentu skamieniałej i pokruszonej kości należy nałożyć na nią odpowiedni preparat sklejający, oczyścić i następnie wyjąć w całości. Tak spreparowane kości składa się w odpowiednich skrzyneczkach, odpowiednio opisuje się. Przyznaje, że wówczas, a było to już podczas drugiego mojego obozu, ręce mi się trzęsły, bo wiedziałam, że wydobywam coś wyjątkowego. Są to pokłady triasowe, a więc dotykaliśmy skamielin istot żywych sprzed 240 milionów lat. To nie może nie pozostawiać wrażenia.

„RE”: - Czy podobnie jest na wykopaliskach archeologicznych?

D.K.: - Są to zupełnie innego rodzaju wykopaliska. W paleontologii skupiamy się na znalezionym osobniku, ważna jest każda kostka, niezwykle ważna zaś czaszka; to, ile ma i jakich wyrostków kostnych, jak umieszczone były oczy, uszy... Natomiast w wykopaliskach archeologicznych bardzo ważne jest otoczenie zabytku, który został odkryty. Tak zwany kontekst znaleziska jest często ważniejszy od samego zabytku. Brałam udział w dwóch obozach archeologicznych. W 2003 r. uczestniczyłam w wykopaliskach w Gdańsku, przy kościele dominikańskim. Zlokalizowano tam wiele kamienic mieszczańskich z okresu średniowiecza. Najwięcej zabytków znaleźliśmy w byłych latrynach, które w średniowieczu były również swoistymi koszlami na śmieci. Natomiast w roku poprzednim byłam na wykopaliskach na Krymie, co ma związek z moją specjalizacją – archeologią prowincji rzymskich. Było to ciekawe doświadczenie, bo kopaliśmy w zlokalizowanych założeniach obronnych rzymskich oraz na rzymskiej farmie. Pracowali-



śmy pod kierunkiem prof. Tadeusza Sarnowskiego.

„RE”: - To chyba wspaniałe móc realizować swoje życiowe pasje?

D.K.: - Chęć odkrycia tajemnicy ukrytej pod ziemią powoduje, że uczestniczy się w tej ciężkiej i żmudnej pracy. Praca ta poparta musi być wieloletnimi studiami, bo musi być poparta rzetelną wiedzą. Jakże często pracuje się w kurzu i potwornym upale. Muszę też powiedzieć, że wyjazd na obóz nie jest całkowicie bezpłatny. W tym roku piszę i mam nadzieję, że będę bronić pracę licencjacką z archeologii, co też wiąże się z pewnymi wydatkami i oczywiście czasem. Nie mogę więc uczestniczyć w obozie w północnej Afryce, gdzie jest stanowisko rzymskie, w IV wieku całe miasto zostało zasypane i teraz przez lata ekipy archeologów ze świata tam pracują.

„RE”: - Dobiega końca siódmy rok Pani studiowania w Warszawie, to również są określone koszty.

D.K.: - Mieszkanie i studiowanie w Warszawie jest bardzo kosztowne, o tym chyba wszyscy wiedzą. Możliwość studiowania w stolicy wiąże się z wydatkami, które pomaga mi dźwigać rodzina, ale również sama staram się coś zarobić. Poza studiowaniem pracuję cztery godziny dziennie. Często po wykładach biegnę do pracy, aby nie spóźnić się. Nie jest to łatwe, ale nie można wszystkimi wydatkami obarczać wyłącznie rodzinę.

„RE”: - Dziękując za udzielenie wywiadu - życzymy spełnienia marzeń i samych sukcesów na niwie naukowej.

J.S.

UCZNIOWIE GIMNAZJUM O JANIE PAWLE II

Najukochańszy Ojciec Święty!

Gdy zostałeś papieżem nie było mnie jeszcze na świecie, ale rodzice opowiadali mi o wielkiej radości w Polsce, która wiązała się z Twoim pontyfikatem. Mimo, że nie zdążyłam Cię poznać, zawsze czułam Twoją obecność przy mnie. Byłeś głową Kościoła Świętego, troszczyłeś się o wszystkich katolików, ale także o ludzi innych wyznań religijnych. Uczyleś nas miłości do Boga i do bliźnich. Ty nas uczyleś jak mamy wybaczać naszym winowajcom. Ty dałeś przykład największej miłości do Boga i bliźniego przebacząc człowiekowi, który usiłował Cię zabić. Nazwałś go bratem. Byłeś największą osobistością, z której można było brać przykład. Byłeś autorytetem zarówno dla młodych ludzi jak i dla starszych.

Nie wiem czy słowo „dziękuję” to nie za mało za Twoją dobroć i za to wszystko co dla nas zrobiłeś. Jestem Ci za to bardzo wdzięczna, wiem ile wycierpiałeś. Byłeś najlepszym człowiekiem na świecie!

MAGDA BAGIŃSKA
II c

Dobry Pasterz

Jesteś Dobrym Pasterzem, który poświęcił swoje życie za swe owce. Dawałeś nam zawsze siłę do działania na rzecz najbiedniejszych. Jesteś dla nas drogowskazem, który wytoczył drogę, jak dojść do Królestwa Niebieskiego. Nie odszedłeś, lecz kroczysz razem z nami szerokimi drogami z dłonią wyciągniętą w geście pojednania i pogodną twarzą.

Ogromnie się cieszę, że dane mi było wyrosnąć w czasie Twego pontyfikatu. Pragnę Ci podziękować za tę miłość, nadzieję i wiarę, którą wlałeś w nasze serca. Pokazałeś nam jak kochać, żyć i umierać.

Twoja ofiarna śmierć zjednoczyła wszystkie narody i zbliżyła je do Boga. Będziemy szli drogą, którą nam wskazałeś.

Teraz odpoczywaj w spokoju, bądź z nami i prowadź. Wierzymy, że nigdy nas nie opuścisz. Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i pamięci. Spoglądaj czasem na nasze życie i módl się za nas. Do zobaczenia po drugiej stronie życia.

Totus Tuus!

Emilka

60. rocznica zakończenia wojny w Europie

UPOKORZYĆ POLAKÓW

Polacy i Rosjanie należą do największych narodów słowiańskich. W zamierzonej przeszłości stanowiliśmy jedną grupę etniczną, która zasiedliła znaczną część Europy. Przez stulecia księstwa ruskie nie odgrywały większej roli, zwłaszcza pod dominacją tatarską. Narodzinom wielkiej Rosji pod berłem cara towarzyszyły konflikty zbrojne, również z najbliższymi sąsiadami. Znane są wyprawy króla Batorego na wschód. Zaś na początku XVII wieku Polacy zdobyli Moskwę. Plany osadzenia na carskiej stolicy jednego z polskich Wazów spętały na niczym, bo już wówczas narody nasze, przynajmniej klasy rządzące, nie bardzo lubiły się. Następne stulecia pokazały dobitnie, że w interesie Rosji, uparcie napierającej na zachód, było pokonanie i uzależnienie Rzeczypospolitej. Jakże często Rosjanie zgotowali nam krwawą jatkę: rzeź Pragi w 1794 r., tłumienie powstań narodowych, nawałę bolszewicka w 1920 r. okupacja sowiecka w latach 1939-1941, krwawą rozprawę z polskim podziemiem już po zakończeniu II Wojny światowej.

Kiedy pracowałem nad wydaniem książki ks. Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem „Mścisiława”, autor wiele mi opowiadał o okupacji sowieckiej, która rozpoczęła się ciosem w plecy walczącej Polski z hitlerowską nawałą, ciosem z dnia 17 września 1939 r., ciosem naznaczonym mordem katyńskim oraz gogotą Wschodu setek tysięcy deportowanych na Syberię. Po wkroczeniu Sowietów na Białostoczczyznę, we wrześniu 1939 r., autor wspomnianej wyżej książki pojechał do Łomży, aby zobaczyć nowe rządy władzy robotników i chłopów. Zobaczył wówczas porozwieszane, w centralnych miejscach miasta, portrety rosyjskich carskich generałów, znanych z historii pogromców narodu polskiego. Zrozumiał wówczas, że to nie nowa władza, która przybyła wyzwolić naród polski od panowania burżuazyjnego, ale stara, odwieczna metoda carskiej dyktatury w nowym wydaniu. Naczelnym hasłem carskich i czerwonych imperatorów było uparte dążenie do zgębienia i upokorzenia Polaków.

Kiedy w dniu 9 maja br. Szumnie obchodzono w Moskwie 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie, prezydent Federacji Rosyjskiej – Władimir Putin, w oficjalnym przemówieniu, wymieniając narody, które przyczyniły się do pokonania faszystów,

nie wymienił Polaków. Było to zamierzone i świadome upokorzenie narodu, który obok narodu rosyjskiego i żydowskiego poniósł największe ofiary podczas tej straszliwej wojny. Prezydent Putin dobrze wie, że po ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii stanowiliśmy największą siłę militarną zwalczającą hitlerowskie Niemcy. Polski żołnierz walczył od pierwszego do ostatniego dnia na wszystkich frontach II wojny światowej. Stworzyliśmy podziemne państwo w okupowanym kraju, które dysponowało największą w okupowanej Europie podziemną armią – Armią Krajową.

Co zatem „ubodło” rosyjskiego prezydenta? Zapewne polski wkład w zwycięstwo ukraińskiej pomarańczowej rewolucji, zapewne ciągle poparcie narodu czeczeńskiego w dążeniu do niepodległości, zapewne sojusz polsko-amerykański w ramach NATO i poparcie USA w Iraku. Nie bez znaczenia była uchwała polskiego Sejmu, przyjęta jednogłośnie, w której jasno powiedziano, że koniec wojny w Europie nie był dla Polski końcem wyzwolenia, ale początkiem stalinowskiego

zniewolenia. Liczne środowiska polityczne i społeczne nawoływały prezydenta Kwaśniewskiego, aby wzorem przywódców państw bałtyckich nie brał udziału w moskiewskich obchodach.

Należy pamiętać, że prezydent Putin wykazał się już niejednokrotnie lekceważeniem naszego kraju, lekceważeniem nas – Polaków. Jako jeden z nielicznych przywódców państwowych nie wziął udziału w pogrzebie papieża-Polaka, nie przybył do Warszawy na szczyt państw Rady Europy. Podczas moskiewskich uroczystości odznaczył oficjalnie gen> Jaruzelskiego medalem pamiątkowym, do czego generał, jako kombatant miał pewne prawo. Pozostaje jednak kontekst tego aktu odznaczenia; na oczach całego świata pokazał, jakich Polaków ceni, jakich chciałby widzieć.

Wydaje się, że jeszcze bardzo daleko nam do pojednania polsko-rosyjskiego, skoro mord katyński nie uznaje się za ludobójstwo, skoro polskim zesłańcom i niewolnikom sowieckich łagrów odmawia się godnego zadośćuczynienia doznanych krzywd. Szkoda, że nadal pokutuje imperialny duch przeszłości, który podpowiada starą maksymę – „Upokorzyć Polaczków”.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Z władzy nie rezygnuje się łatwo

KTO IM DOŁOŻY KOPNIAKA?

Majowe dni br. Pokazały nam, jak trudno rozstać się z rządem. Na początku maja, zgodnie z zapowiedzią, premier Belka podał się do dymisji, ale prezydent jej nie przyjął. Natomiast Sejm nie rozwiązał się, do czego przyczynili się posłowie SLD. Okazało się, już nie pierwszy raz, że posłowie oraz władze tego klubu mają gdzieś opinię społeczną. Opozycja tym razem zgodnie apelowała o samorozwiązanie Sejmu, co pozwoliłoby na wcześniejsze wybory parlamentarne. Niestety, wybory nie odbędą się w czerwcu, ale 25 września do Sejmu i Senatu, a pierwsza tura wyborów prezydenckich będzie 9 października. I znów okazało się, że SLD oszukało polskie społeczeństwo. Najpierw „czarowano” Polaków, że na pewno wybory parlamentarne będą wiosną br., a już w poprzednim roku SLD przyjął politykę przewlekania swoich nieudolnych rządów obietnicą zorganizowania wspólnych wyborów jesienią br. Argumentem była m. In. konkretna oszczędność

w przypadku przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu, prezydenckich i ewentualnie referendum konstytucyjnego UE w tym samym dniu. Jak pokazało życie oszczędne gospodarowanie finansami państwa, a więc naszymi wspólnymi pieniędzmi, zupełnie nie interesuje tej opcji politycznej. No cóż, czy czegoś innego mogliśmy spodziewać się po Sojuszu Lewicy Demokratycznej? Nie zapominajmy, że z tej formacji politycznej wyszło tak wielu aferzystów, a nazwijmy wprost – złodziei. Darowali sobie jeszcze kilka miesięcy, aby rozgrabić do maksimum, co tylko się da. Nie zapominajmy przy najbliższych wyborach by ludzi tej formacji sprowadzić w polityczny niebyt, by do końca rozliczyć i ukarać wszystkich złodziei i szkodników narodu i państwa. W głosach wyborców leży siła kopniaka, jaki otrzyma lewica. Oby był on tak silny, by zboliałym zadkom nigdy nie zachciało się już grać poselskich stołków.

SKAŁA

Nasza drużyna "Ora et labora" im. bł. ks. phm. S. W. Frelichowskiego ma już 3 lata swojej działalności - Pierwsza zbiórka odbyła się 20.04.2002r.

Nasza drużyna „Ora et labora” im. bł. ks. phm. S. W. Frelichowskiego ma już 3 lata swojej działalności-Pierwsza zbiórka odbyła się 20.04.2002r.

Nasze spotkanie zaczęło się o godzinie 18.00 w Domu Kultury w Rajgrodzie. Przyszło na nie 20 kandydatów na harcerzy. Zbiórkę rozpoczęła gawęda ks. Tadeusza o dziejach harcerstwa. Z kroniki drużyny:

- 14-16.06.2002r. wyjazd do Suchej Rzeczki na rajd „Stokrotka”

Nasz pierwszy rajd. Było to ogromne przeżycie dla każdego z uczestników. Organizatorzy zapewnili wiele atrakcji. Trasa prowadziła przez Puszcę Augustowską. Bardzo miło wspominaliśmy ten wyjazd.

- Nasz pierwszy obóz miał miejsce w Zawadach

- Drugi obóz „Mały obóz”- Sajenko 6-15.08.2002r.

Atrakcją tego obozu było to, iż nocowaliśmy na... pryzkach, które sami przygotowaliśmy! Podczas obozu część harcerzy nocowała w pustelni, a dokładniej w trumnie!! Odwiedziliśmy także państwa Milewskich, których dom odwiedził podczas pielgrzymki Jan Paweł II! Podczas obozu odbyliśmy swoją pielgrzymkę do Studzienicznej.

- „Szlakiem lokalnej historii”, czyli harcerski rajd Nasze korzenie poświęcony Andrzejowi Boboli w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Rajd miał miejsce na Grzędach! Poznaliśmy wtedy drużynę z Elku, która także brała udział. Podczas wieczornego ogniska pan Janusz Sobolewski opowiedział nam historię terenu, na którym znajdowaliśmy się.

- Przegląd piosenki harcersko-religijnej.

Miał on miejsce na Górze Zamkowej i był jednocześnie zakończeniem rajdu! Najlepsi okazali się chłopcy, gdyż wygrał zastęp złożony z Orłów i Smerfów.

- Rajd w Szeligach koło Elku „Ku źródłu”

Rajd odbył się w Elku. Trwał 1 dzień, ale za to owocował w liczne zadania i próby dla nas! Nasz patrol złożony z zastępów: Orły, Stokrotki i Świetliki zajął I miejsce!!

- Pierwsze przyrzeczenie harcerskie

Było to wielkie wydarzenie w naszej drużynie. Świetlany krzyż otrzymało 12 harcerzy. Przyrzeczenie składali na ogień palącego się ogniska.

- Zimowisko Krypno 13-15.02.2003r.

Wraz z nami na obóz pojechali harcerze z Bargłowa i Filipowa. Atrakcją był bieg terenowy- każda z drużyn miała do przejścia inną trasę, a przy okazji wykonać związane z odwiedzionym miejscem zadania. Gościem na naszym świątecznym ognisku był historyk Tomasz Puc, który przedstawił nam krótką gawędę. Odwiedziliśmy synagogę i muzeum.

- Rajd szlakiem pamięci narodowej „Kosówka 2003 r.”.

Rajd rozpoczynał się na grajewskim cmentarzu. Szlak prowadził przez las, który był kiedyś miejscem śmierci wielu Polaków. Rajd miał na celu przypomnienie i uczczenie ofiar mordu.

- Pielgrzymka do Studzienicznej 7-8.06.2003r.

- „Przez trudy do gwiazd”- Zakopane 26.06.-04.07.2003r.

Pierwszą atrakcją tego obozu był fakt, iż jechaliśmy pociągiem (niektórzy po raz pierwszy). Miejsce naszego noclegu było wprost wymarzone – wygodne łóżeczka! Podczas pobytu przeszliśmy trasę Doliny Kościeliskiej, zdobyliśmy Kasprowy Wierch, Giewont, Gubałówkę. Przeszliśmy trasą Doliny Pięciu Stawów. Nawiedziliśmy zakopiański cmentarz, na którym spoczywają Mał-

kowscy. Ostatni dzień był szczególnie pełny wrażeń, gdyż zwiedziliśmy Kraków, Katedrę- słynny dzwon Zygmunta. Na Wawelu nawiedziliśmy kryptę św. Leonarda. Następnie pociągiem udaliśmy się do Częstochowy, tam wzięliśmy udział w Apelu Jasnogórskim.

- Rajd „Nasze korzenie” bł. S. W. Frelichowski 18-20.07.2003 r.

Grzędy. Wraz z naszą drużyną udział brały patrole drużyn z Sielec(miały one obóz na bazie harcerskiej).Trasa rajdu była dość wyczerpująca, ale daliśmy radę. Na zakończenie odbył się przegląd pieśni harcersko-religijnej. I miejsce zajął patrol Zozole (Smerfy i Tropicielki)

- „Nad wodą wielką i czystą” – Rajd dookoła jeziora Rajgrodzkiego 12-14.08.2003r.

- „Szukamy bohaterów”- zimowisko w Krasnymborze 02-06.02.2004 r.

Pierwszy dzień obozu upłynął nam na zwiedzaniu. W Sztablinie zwiedziliśmy muzeum Karola Brzostowskiego, o którym dowiedzieliśmy się ciekawych informacji. Następnego dnia wyruszyliśmy do Lipska, tam podzieliliśmy się na 3 grupy, każda z nich nocowała w innym miejscu. Rano ruszyliśmy do muzeum, a także odwiedziliśmy komendę straży granicznej.

- XIX światowe dni młodzieży w Elku – 04.04.2004r.

- Wyjazd do twierdzy Osowiec – 8.05.2004r.

- Rajd Prostki – Rajgród 14-16.05.2004r.

Towarzyszaliśmy dość licznej grupie harcerzy z Krypna i Białogostoku. Dość szybko zawiązaliśmy nowe znajomości! Zakończeniem rajdu był koncert „Krzyku uwielbienia” i „Małej orkiestry światła”.

- Pielgrzymka do Studzienicznej 29-30.05.2004r.

- „Nasze wędrowanie”- obóz w Bieszczadach 1-8.07.2004r.

Miejscem naszego noclegu było miasteczko Jaśliska. Zdobyliśmy górę Polańską (737m), Kamień(827). Zawędrowaliśmy także na Słowację! Zwiedziliśmy muzeum kultury łemkowskiej! W Komańczy zaś klasztor sióstr Nazaretanek, gdzie więziony był prymas polski Stefan Wyszyński. Odwiedziliśmy także skansen w Sanoku. Zajechaliliśmy, aby zobaczyć Zalew Soliński. Nawiedziliśmy muzeum przemysłu naftowego im. I. Łukasiewicza w Bóbrce, a także ruiny zamku Kamieniec. Ostatnią trasą było zdobycie Kanaki.

- „Nasze korzenie” sługa boży Jerzy Popiełuszko 16-18.07.2004r. Grzędy

- „Szlakiem brzegu jeziora Dreństwo” Rajd dookoła jeziora Dreństwo 10-11.08.2004r.

- 10-lecie 4 Środowiskowej Drużyny „Zielona Dolina” w Pisanicy – rajd 8-10.10.2004r.

- IV rajd „Nasze korzenie”- ks. Jerzy Popiełuszko 20.11.2004r. Szeligi

- Zimowisko „Odkrywamy epopeję narodową” - Węgorzewo 24-29.01.2005r.

Hasłem i celem naszego obozu było „poznanie bliżej” epopei „Pan Tadeusz”. Podczas obozu zwiedziliśmy: Gierłoż – Wilczy Szaniec, sanktuarium w św. Lipce, jednostkę I Mazurskiej Brygady Artylerii.

- Uroczyste obchody dnia Myśli Braterskiej całego Hufca Grajewskiego miały miejsce 25.02.2005r.

- Harcerska droga krzyżowa w Świętej Wodzie 05.03.2005r.

- XXVIII rajd szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej - Kosówka 16.04.2005r.

Dh .Emilia Łapszys

HISTORIA REZERWATÓW GRZĘDY I CZERWONE BAGNO

Czerwone Bagno. Bagno jak krew czerwone. Wśród jesionowych łągów, wierzb i brzołek niepodzielnie zapanował król bagien i torfów jakim jest łoś. Na Czerwonym Bagnie łośie przetrwały wszystkie dziejowe burze takie jak napady Prusów i Litwinów, najazdy Krzyżaków, Szwedów i obie wojny światowe.

Istniał w tej okolicy od połowy XIX wieku system kanałów utrzymujących równowagę wodną. Są to rzeki: Biebrza, Elk i Jegrznia, Kanał Augustowski, wybudowany według planów generała Prądzyńskiego i Kanał Woźnawiejski. Cały ten system (ekosystem), działał świetnie. Przez ponad sto lat dawał sobie radę zarówno z nadmiarem opadów jak i z suszami. W czasie suchego lata poziom wody na bagnach obniżał się o około 20 cm., a w czasie silnych opadów okoliczne łąki i pola podmakały ale niewiele.

Rezerwat "Czerwone Bagno" jest częścią Biebrzańskiego Parku Narodowego. Powstał on w 1926 roku, a oficjalnie został zatwierdzony w 1930 roku. Obejmował on wówczas powierzchnię 2179 ha. Obejmował odwieczną ostoję ginących podówczas łośi. Niewielkie ich stadko przetrwało ostatnią wojnę. W 1945 roku zachowało się tylko kilka sztuk tych pięknych zwierząt. Dzięki zabiegom restytucyjnym dało ono początek odtworzonej z sukcesem polskiej populacji zwierzęcia tego gatunku. Liczba łośi zaczęła szybko wzrastać. Na początku lat 1959-1960 pogłowie łośi na Czerwonym Bagnie wynosiło 60 sztuk, a w całym regionie rajgrodzkim 140. W 1984 roku liczba tych majestatycznych zwierząt wynosiła już ponad 700 sztuk. Rezerwat Czerwone Bagno jest jedynym miejscem, z którego łośie rozchodzą się na cały kraj.

W 1957 roku nastąpiło ponowne zatwierdzenie rezerwatu Czerwone Bagno jako "jedynej w Polsce naturalnej ostoi łośia". W 1981 roku do rezerwatu "Czerwone Bagno" został włączony

rezerwat "Grzędy". Rezerwat "Grzędy" istniał już od 1925 roku, a oficjalnie zatwierdzony został w 1930 roku. Powstał dla ochrony "pierwotnego typu lasu, zwanego grądem". Rezerwat ten został ponownie zatwierdzony w 1959 roku. Scalone rezerваты zostały powiększone o przyległe tereny bagienne i obejmują obecnie 11.629,75 ha. W 1993 roku powstał Biebrzański Park Narodowy i teren rezerwatu "Czerwone Bagno" i rezerwatu "Grzędy" znalazły się w jego obrębie. Powierzchnia ściśle chroniona, stanowiąca strefę ochrony konserwatorskiej, zachowano dla niej nazwę rezerwatu "Czerwone Bagno", obecnie wynosi 2.569,32 ha. Jest to największy w Polsce i jeden z największych w Europie tego typu obiekt przyrodniczy.

"Czerwone Bagno" jest niepowtarzalną i bezcenną enklawą przyrodniczą, która wraz z terenami przyległymi tworzy mikroregion. Zajmuje on północny fragment basenu środkowego Kotliny Biebrzańskiej. "Grzędy" wraz z centralną, leśną częścią "Czerwonego Bagna", stanowią wyspę taras zalewy pradolina biebrzańskiej, równiny akumulacji aluwialnej z licznymi wałami wydmy. Wydmy te są lokalnie nazwane grzędami i grądami. Wznoszą się one kilkanaście metrów nad poziom bagien a ich kulminacja wysokości sięga ponad 120 metrów nad poziom morza, np. Góra Perewida ma wysokość 128,2 metra nad poziom morza.

Północna granica mikroregionu wyznacza południowy brzeg jeziora Tajno i droga łącząca wieś Orzechówka ze wsią Woznawieś. Końce południowe rezerwatu ciągną się ze "Lipowy Grąd" i "Tchórze Grzędy". Pozostałe granice rezerwatu są również widoczne i od wschodu graniczy on z Kanałem Augustowskim a od zachodu z rzeką Jegrznią i Woznawieśią po Kanale Woznawiejskim i brzegiem kanału aż do zbiegu z rzeką Elk.

Fragment:

Jerzy Rudnicki "Zabytki ziemi łomżyńskiej", t. II

24 kwietnia 2005 r., po Mszy św. harcerek, o godz. 12⁰⁰ czyli w ostatnią niedzielę miesiąca został oficjalnie odczytany rozkaz podziału 4. Rajgrodzkiej Drużyny Harcerskiej na dwie drużyny:

- 4. Rajgrodzką Drużynę Harcerską „Ora et labora”, im. bł. Wincentego Stefana Frelichowskiego, drużynowym nadal został ks. phm. Tadeusz Białous i przyboczną dh. pwd. Katarzyna Niedźwiecka. Do drużyny należą harcerze z gimnazjum i szkół średnich;

- w nowej drużynie, która przyjęła nazwę „Per aspera ad astra” („Przez trudy do gwiazd”) funkcję drużynowego będzie pełnił dh. pwd. Eliza Bacztub, a przybocznej dh. Pwd. Agnieszka Chylińska. Do drużyny należą harcerze ze szkoły podstawowej.



Od lewej - Dh. pwd. K. Niedźwiecka, ks. phm. T. Białous, dh. pwd. E. Bacztub, dh. pwd. A. Chylińska

60. lat temu

Większość Białostocczyzny została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej latem 1944 r. Zaś po ofensywie zimowej (styczeń 1945) wyzwolone zostały: powiat grajewski, kolneński, część augustowskiego i łomżyńskiego. Już podczas akcji „Burza” okazało się, że oddziały Armii Krajowej, po walce z wycofującymi się Niemcami, czym pomagali Armii Czerwonej, zostają następnie rozbrajane i siłą wcielane do wojska podległego Rządowi Lubelskiemu. Wielu dowódców i żołnierzy zostało aresztowanych i zaginęło lub przeszło piekło sowieckich kaźni.

W dniu 19 stycznia 1945 r. Komendant Główny – gen. Okulicki „Niedźwiadek” rozwiązał Armię Krajową. Wówczas to komendant okręgu białostockiego – płk Liniarski „Mścislaw”, chcąc zachować dyscyplinę w podległych mu oddziałach i dalej tkwić w zorganizowanej konspiracji, powołał Armię Krajową Obywatelską. W specjalnie wydanym rozkazie napisał m. In.: „Po trzech latach zbrodniczej okupacji niemieckiej mieliśmy prawo spodziewać się, iż ktokolwiek przyjdzie na nasze ziemie, ten uszanuje nasze święte prawo do życia i wolności. Spodziewaliśmy się sojusznika – przyszedł nowy okupant. Z obłądną wschodnią grzecznością głosi, że przyniósł nam „Wolną Polskę”.

W dniu podpisania bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy, uznawanym za koniec wojny w Europie, miała miejsce dobrze zaplanowana akcja opanowania siłami AKO miasta Grajewa i odbicia więźniów osadzonych przez organa bezpieczeństwa nowej władzy. Doskonale to opisał Sławomir Poleszak w książce poświęconej życiu jednego z najdłużej działających dowódców konspiracyjnych – majorowi Tabortowskiemu „Bruździe”

J.S.

OPANOWANIE
GRAJEWA

W ostatniej dekadzie kwietnia 1945 r. komenda powiatowa Narodowych Sił Zbrojnych Grajewe z komendantem Józefem Karwowskim „Bystrym” zawiadomiła przewodnika obwodu AKO Grajewe – Franciszka Warzyńskiego „Wawra”, że planuje przeprowadzenie akcji mającej na celu opanowanie PUBP w Grajewie i uwolnienie członków tej organizacji więzionych w piwnicach UBP. „Wawer” zawiadomił o tym fakcie swego bezpośredniego przełożonego – przewodnika rejonowego mjr. „Bruźdę”, prosząc go o wytyczne w tej sprawie. Wyraził on zgodę na to, aby NSZ wykonały zaplanowaną przez siebie



ppor. FRANCISZEK WARZYŃSKI
ps. „Wawer”, ur. 1916 r.
Nauczyciel.
W konspiracji od 1939 r.
Kom. Rej. Szczuczyn.

akcję. Organizacja NSZ zobowiązała się, że całą akcję przeprowadzi w ciągu sześciu dni od momentu powiadomienia „Wawra”. Po upływie dwóch tygodni major „Bruźda” zwrócił się do Komendy Powiatowej NSZ Grajewe z pytaniem dlaczego do tej pory nie wykonali planowanej akcji. Komenda NSZ odpowiedziała, że z powodu zbyt szczyplych sił i braku środków. Szef wywiadu obwodu AKO Grajewe, Zygmunt Mazurek „Kuba”, stwierdził, że po otrzymaniu odpowiedzi od Komendy NSZ major „Bruźda” zarządził przygotowanie do akcji zdobycia Grajewa. Rozpoczął je na specjalnej odprawie, która odbyła się na specjalnej odprawie, która odbyła się na początku maja w mieszkaniu

Dominiaka Obryckiego w Klimaszewnicy. Oprócz majora „Bruźdy” wzięli w nim udział: przewodnik obwodu Franciszek Warzyński i przewodnik wywiadu Zygmunt Mazurek „Kuba”. Wtedy właśnie „Kuba” otrzymał rozkaz przeprowadzenia gruntownej akcji wywiadowczej w Grajewie, a więc sporządzenie m. In. Dokładnego planu miasta i budynków, które miały być opanowane. Dotyczyło to przede wszystkim budynku Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej oraz komendatury sowieckiej. „Kuba” miał też ustalić stan sił osłaniających te urzędy. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co było przyczyną podjęcia przez majora „Bruźdę” decyzji o opanowaniu Grajewa. Wydaje się, że przemawiało za tym kilka argumentów. Pierwszym z nich był fakt, że nadarzyła się okazja do zademonstrowania siły organizacji przed władzą ludową na terenie rejonu D. Drugi powód jest bardzo podobny. Chodziło bowiem o zademonstrowanie siły AKO wobec NSZ. W tym czasie, o czym pisałem wcześniej, stosunki między AKO a NSZ były napięte. Dodatkowe znaczenie miało to, że próba zorganizowania tej akcji przez NSZ zakończyła się niepowodzeniem. Przede wszystkim jednak akcja pozwalała uwolnić ludzi uwięzionych w areszcie UBP i MO. W aresztach tych przebywało wielu członków AKO i NSZ, a wśród nich byli: były drugi zastępca przewodnika obwodu – Czesław Rudzki „Korsarz” oraz por. Antoni Zabiłowicz „Błyskawica”. Akcja ta mogła czasowo sparaliżować agendy władzy ludowej na terenie obwodu grajewskiego.

Zygmunt Mazurek „Kuba” udał się więc do Grajewa, aby zdobyć potrzebne informacje wywiadowcze. Miał tam jedynie wywiadowcę w PUBP. Była to zatrudniona urzędniczka. Natomiast zebraniem potrzebnych innych informacji, z polecenia „Kuby”, zajął się dowódca miejscowej 4. kompanii AKO – plut. Franciszek Waszkiewicz „Wiher”, który miał siatkę informatorów w najważniejszych urzędach w mieście. Po zebraniu potrzebnych informacji „Kuba” przedstawił majorowi „Bruździe” sytuację w mieście.

6 maja 1945 r. doszło do kolejnej odprawy. Wtedy major „Bruźda” podjął ostateczną decyzję o ataku na Grajewe i zarządził koncentrację oddziałów AKO z obwodów Łomża i Grajewe. Tego samego dnia przewodnik obwodu grajewskiego, Franciszek Warzyński „Wawer”, rozesłał gońców do oddziałów poszczególnych kompanii z podpisanym przez siebie rozkazem by przybyły na miejsce zbiórki z 6/7 maja 1945 r. do lasu żebrowskiego, w okolicach miejscowości Stępy. Rozkaz „Wawra” nakazywał wybranie żołnierzy z poszczególnych kompanii z bronią palną i przemarsz przez wyznaczone miejsce zbiórki. Nakazywał też wykonanie tego w tajemnicy. W dniu 6 maja 1945 r. przewodnik rejonowy, major „Bruźda”, przez swoich gońców rozesłał rozkaz do dowódców poszczególnych kompanii w terenie obwodu Łomża AKO. Oddziały z poszczególnych kompanii miały stawić się jeszcze tego samego dnia na miejscu zbiórki w Przytułach. Zbiórka oddziałów obwodu łomżyńskiego odbywała się do wieczora 6 maja. Przybywające oddziały zbierały się na placu przed szkołą w Przytułach. Po przybyciu jednego z pododdziałów liczącego 12-13 żołnierzy na miejscu znajdowało się ok. 60 żołnierzy. Byli już tu: major „Bruźda”, „Ryba”, Wojciech Przybylak „Łoś” dowódca 8. kompanii. Przed wieczorem „Bruźda” wezwał do siebie Zdzisława Lipińskiego „Szczere” i nakazał udać się mu z patrolem w kierunku Stawisk. Miał on nawiązać kontakt z oddziałem zmierzającym do rejonu Kolno. Łączność została nawiązana, a oddział ten liczył 30-40 ludzi pod dowództwem



mjr JAN TABORTOWSKI
„Bruźda”, „Kusy”

tłem „Chrobrego” (N.N.) oraz 2-3 furmanki z bronią i zaopatrzeniem. Po dotarciu udo Przytuł „Chrobry” zameldował się „Bruździe” i po krótkim odpoczynku zgrupowanie oddziałów obwodu tomżyńskiego ruszyło w stronę Ślucza, a następnie Żebrów. Po drodze dołączył do nich oddział „Kuby”(raczej „Kosy” – J. S.) z rejonu Radziłowa. Zgrupowanie dotarło do miejsca ogólnej zbiórki nocą z 6/7 maja 1945 r. Nie było tam jeszcze oddziałów z obwodu grajewskiego. Na miejsce zbiórki docierały oddziały obwodu grajewskiego: 2. kompania pod dowództwem Teofila Kosmaczewskiego „Kosy”, 8. kompania pod dowództwem Zygmunta Męczkowskiego „Sulimyczka” i 1. kompania Antoniego Izbickiego „Kraha” oraz inne oddziały tego obwodu. Nad ranem 7 maja do zgrupowania zgłosił się sztab obwodu grajewskiego: Franciszek Warzyński „Wawer”, Antoni Kurowski „Olszyna”, Józef Rutkowski „Adam” i Zygmunt Mazurek „Kuba”. Żołnierze zgrupowania przebywający w lesie żebrowskim otrzymali rozkaz nie rozchodzenia się. Nie należało zdradzać miejsca pobytu zgrupowania, ponieważ po pobliskich drogach poruszały się patrole sowieckie i milicyjne i należało zachować szczególną ostrożność. Całe zgrupowanie przebywało w lesie żebrowskim do nocy z 7/8 maja 1945 r. Równocześnie w Grajewie przez cały czas funkcjonowała komórka wywiadowcza, która miała zbierać wiadomości o sytuacji w mieście. Sprawujący nad tym kontrolę, dowódca 4. kompanii – Franciszek Waszkiewicz, „Wicher”. Przysłał do miejsca postoju zgrupowania dwóch łączników, którzy przedstawili majorowi „Bruździe” sytuację w mieście. Przez cały czas pobytu w lesie dowództwo zgrupowania dopracowywało szczegóły akcji. Główne założenia polegały na tym, że planowano zdobycie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej oraz blokowanie komendatury wojsk sowieckich. Następnie planowano opanowanie Starostwa i Izby Skarbowej. Zgrupowanie partyzanckie pod dowództwem majora Jana Tabortowskiego „Bruzdy” skoncentrowane w lesie żebrowskim zostało postawione na baczność wieczorem 7 maja. Na apelu Stanisław Marchewka „Ryba” odczytał rozkaz majora „Bruzdy”, na podstawie którego nastąpiły przydziały poszczególnych kompanii do grup szturmowych. Całe zgrupowanie zostało podzielone na trzy grupy uderzeniowe. Pierwsza z nich, pod dowództwem majora „Bruzdy”, i „Ryby” miały być skierowane pod budynek UBP. W skład jej wchodził żołnierz z obwodu Łomża. Do grupy tej dołączył również oddział 1. kompanii Antoniego Izbickiego „Graba”. Liczyła ona ponad 80 ludzi. Druga grupa, pod dowództwem „Wawra” miała udać się pod budynek Komendy Powiatowej MO. Pod rozkazy „Wawra” przeszły 8. kompania Zygmunta Męczkowskiego „Sulimyczka” oraz kompania Mordasiewicza. Grupa ta liczyła ok. 50 żołnierzy. Trzecią grupą, która miała się udać pod komendaturę sowiecką, dowodził Antoni Kurowski „Olszyna”. W jej skład wchodziły m. In. 2. kompania Teofila Kosmaczewskiego „Kosy”. Zadaniem grupy było zablokowanie oddziału żołnierzy sowieckich tak, aby nie mogli oni udzielić pomocy atakowanemu urzędowi. Została również wydzielona grupa, która miała zablokować i ubezpieczyć drogi wylotowe z miasta. Dowodził nią Władysław Żeniewicz „Dąb”. Ponadto major „Bruzda” na czas akcji mianował swoim adiutantem Zygmunta Mazurka „Kubę”. Po odczytaniu rozkazu całe zgrupowanie rozpoczęło przygotowanie do wymarszu z lasu żebrowskiego. Nocą z 7/8 maja 1945 r. przemaszerowano pod

Grajewo i zakwaterowano się w jednym z gospodarstw kolonii Uścianki, która była oddalona od Grajewa o 4,5 km w kierunku zachodnim i leżała na terenie gminy Bogusze. Żołnierze zakwaterowali się w zabudowaniach, w stodole, na podwórku, a sztab zgrupowania przebywał w mieszkaniu. Tam też przez cały czas odbywały się narady. Zgrupowanie przebywało w kolonii Uścianki przez cały 8 maja. Żołnierze mieli zakaz oddalania się od zabudowań. Wieczorem 8 maja do miejsca pobytu zgrupowania w Uściankach dowódca 4. kompanii, Franciszek Waszkiewicz „Wicher”, przysłał tych samych łączników co poprzednio do lasu żebrowskiego. Zapewne przybyli oni z najnowszymi wiadomościami dotyczącymi sytuacji w Grajewie. W kolonii Uścianki nie zakwaterowało całe zgrupowanie biorące udział w późniejszym ataku na Grajewo. Bardzo mała część znajdowała się w miejscowości Koty Rybno i dołączyła do zasadniczej części zgrupowania



TEOFIL KOSMACZEWSKI
„Kosa”

przed wkroczeniem do Grajewa. Późnym wieczorem dotarła do zgrupowania grupa żołnierzy z transportem broni, którą dowodził Stanisław Chrostowski „Strzała”. Po przybyciu „Strzała” udał się do mieszkania by złożyć meldunek majorowi „Bruździe”. Tak wspomina on sytuację: - Natychmiast zameldowałem majorowi „Bruździe”. Po drodze do „Bruzdy” odczułem wśród żołnierzy zdenerwowanie tą sprawą. „Bruzda” był w izbie wraz z „Rybą” i paru innych. Był spokojny, opanowany ale zmęczony.

Przed wymarszem z Uścianek major „Bruzda” zarządził zbiórke całego zgrupowania. Na podwórku stały poszczególne oddziały. „Ryba” zdał majorowi raport. „Bruzda” zrobił krótki przegląd po czym przemówił do żołnierzy. Sens tych kilku zdań sprowadzał się do tego, że cały czas wojna trwa. Sowietci chcą zrobić z Polski siedemnastą republikę, a oni, żołnierze AKO, muszą pokazać światu, że się z tym nie zgadzają.

Po apelu całość opuściła Uścianki i skierowała się do Grajewa. A wcześniej do zgrupowania w Uściankach przybyło dwóch przewodników przysłanych przez Franciszka Waszkiewicza „Wichra”. Sobie znanymi drogami mieli dojść do Grajewa. Wyruszone z Uścianek ok. godz. 21.00 i rozciągnięte gęsiego zgrupowanie pomaszzerowało łąkami. Podczas marszu obowiązywał rozkaz zachowania ciszy oraz zakaz palenia papierosów. Pierwszy ze swoją grupą maszerował „Wawer”. Za nim podążała reszta pod dowództwem majora „Bruzdy”. Całe zgrupowanie rozciągnięte było na ponad stu metrach. Na peryferiach miasta dołączył dowódca 4. kompanii – Franciszek Waszkiewicz „Wicher” z pozostałą częścią partyzantów. Do każdej z grup przydzielono dwóch łączników. „Wicher” zameldował majorowi „Bruździe”, że z Grajewa wyjechała w teren grupa operacyjna UBP. O godz. 22.00 zgrupowanie majora „Bruzdy”, liczące ok. 200 ludzi, wkroczyło do miasta od strony stacji kolejowej, czyli od strony południowo-zachodniej. Po wejściu do miasta odłączyła się grupa „Wawra”, która skierowała się pod budynek KPMO oraz oddział „Dęba” do obsady dróg wylotowych z miasta. Po przejściu pewnego odcinka przez miasto, od pozostałej części zgrupowania odszedł oddział Antoniego Kurowskiego „Olszyny” i skierował się ku budynkowi komendatury sowieckiej

c.d.n.
SŁAWOMIR POLESZAK,
„Mjr Jan Tabortowski „Bruzda”. Jeden z wyklętych”

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

VI
VII
VIII
IX
X

Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 1 maja 2005 r., po wieczornej Mszy św., odbyło się zebranie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Na wstępie ks. Hieronim Mojżuk – asystent kościelny oddziału podzielił się z zebranymi spostrzeżeniami i wrażeniami z pobytu w Rzymie podczas pogrzebu Jana Pawła II. Następnie wygłosił konferencję na temat Eucharystii w Kościele. Przypomniał starotestamentowe zapowiedzi Najświętszej Ofiary: ofiarę króla Melchizedeka z chleba i wina oraz manę zsyłaną na pustyni Żydom podczas ich wędrówki do ziemi obiecanej. Zwrócił uwagę na zapowiedź Jezusa o łamaniu i spożywaniu chleba i picciu wina, jako Ciała i Krwi Pańskiej. Zaznaczył, że Kościół szczególnie podkreśla wagę Eucharystii, stara się, aby była ona sakramentem coraz bliższym dla ludzi. Zarazem należy godnie przyjmować Jezusa Eucharystycznego; być odpowiednio przygotowanym oraz godnie uczestniczyć we Mszy św.

Prezes Czesław Pieńczykowski odczytał program działania Akcji Katolickiej w diecezji ełckiej na rok 2005 opracowany przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Następnie omówiono majowe oraz czerwcowe pielgrzymki: pielgrzymkę do Studziennej (14 maja – w przeddzień Zesłania Ducha Świętego), pielgrzymkę Ruchu Odnowy w Duchu Świętym do Częstochowy (21 maja), diecezjalną pielgrzymkę strażaków do Rajgrodu (28 maja), ogólnodiecezjalną pielgrzymkę kapłanów do Rajgrodu (16 czerwca).

Sprawozdanie z działalności parafialnego zespołu „Caritas” przedstawiła przewodnicząca Wioletta Królówicz.

W dniu 3 maja 2005 r., po wieczornej Mszy św., ks. prałat Hieronim Mojżuk przedstawił wyniki XI Gminnego Przeglądu Piosenki Patriotycznej i Religijnej oraz wręczył nagrody laureatom. Otwarto również wystawę prac plastycznych, które wpłynęły na konkurs „Jan Paweł II darem Bożego Miłosierdzia”.

W dniu 14 maja 2005 r., w przeddzień Zesłania Ducha Świętego, po porannej Mszy św. Z rajgrodzkiego kościoła wyruszyła piesza pielgrzymka do sanktuarium w Studziennej. Pielgrzymom na szlaku przewodniczył ks. H. Mojżuk.

W dniu 19 maja 2005 r., rajgrodzkie sanktuarium odwiedziła grupa ok. 100 dziewcząt i chłopców z Białegostoku. Po Mszy św., której przewodniczył ks. Aleksander Dobroński, historię kościoła i obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej opowiedział ks. Tadeusz Białous. Na Górze Zamkowej dzieci wysłuchały gawędy o jeziorze i grodzie Raj w wykonaniu Janusza Sobolewskiego.

W dniu 21 maja 2005 r., w rajgrodzkim kościele odbyła się uroczystość I Komunii Świętej. Najświętszy Sakrament przyjęło 67 dziewcząt i chłopców.

Z inicjatywy nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród, Mariana Podleckiego przystąpiono do renowacji zabytkowego krzyża stojącego na trójkątym placu przed domem parafialnym. Pracownicy Nadleśnictwa Rajgród wykonali kamienną podmurówkę pod ogrodzenie i nowy dębowy krzyż, na którym dużymi kowalskimi gwoźdźmi zostanie przybity stary krzyż. W tym miejscu do 1828 r. zaczynała się ulica Piaski. Po wybudowaniu traktu petersburskiego w latach 1828-1829 zmienił się układ ulic w Rajgrodzie.

ŻYCIORYS JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 w Marktl am Inn (Bawaria, Niemcy), jako syn policjanta. W wieku 14 lat (1941 r.), przymusowo wcielony do Hitlerjugend. W 1943, w wieku 16 lat, rozpoczął przygotowanie wojskowe w zakresie obrony przeciwlotniczej. W listopadzie 1944 został wcielony do Wehrmachtu. W roku 1945 został internowany w obozie dla jeńców wojennych jako niemiecki żołnierz. Zwolniony w czerwcu tego roku, wstąpił do monachijskiego seminarium. 29 czerwca 1951 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała Michaela von Faulhabera. Studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie Monachijskim, w 1953 obronił pracę doktorską „Lud Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”, a w 1957 uzyskał habilitację na podstawie rozprawy: Teologia dziejów u św. Bonawentury.

Przez następne lata pracował jako pomocnik biskupa Freisingu (1957-1959), a następnie jako profesor w Bonn (1959-1969), Münster (1963-1966), Tybindze (1966-1969) oraz Ratzbonie (od 1969).

W marcu 1977 papież Paweł VI nominował Ratzingera arcybiskupem Monachium i Freisingu, zaś na konsystorzu w czerwcu mianował kardynałem.

25 listopada 1981 otrzymał nominację z rąk papieża Jana Pawła II na prefekta Kongregacji ds. Nauki Wiary, z czym łączy się automatycznie przewodniczenie Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. W 2002 wybrany dziekanem Kolegium Kardynalskiego (od 1998 piastował urząd wicedziekana). Z czasem objął wiele funkcji w Kurii Rzymskiej: radcy Drugiej Sekcji Sekretariatu Stanu, członka Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, członka Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, członka Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, członka Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, członka Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, członka Papieskiej Rady ds. Kultury oraz członka Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej.

Kardynał Ratzinger był jedynym hierarchą watykańskim, pełniącym tak długo kierownicze stanowisko w Kurii. Kongregacja Nauki Wiary, a tym samym jej prefekt, mają za zadanie przestrzegać czystości wiary. Wypowiadają się we wszystkich sprawach dotyczących nauczania i moralności katolickiej. Prefekt tego urzędu zwraca również uwagę na to, by badania teologiczne nie oddalały się od zasad wytkniętych przez Kościół. Mimo trudnych obowiązków, jakie na nim spoczyły w 1981 r., kard. Ratzinger nadal uczestniczył w dialogu teologicznym, ogłaszając szereg książek i artykułów z tej dziedziny.

W Polsce ukazały się dotychczas przekłady 29 jego pozycji, niektóre z nich wznawiane, np. „Śmierć i życie wieczne” (1986 i 2000). Z szerokim zainteresowaniem spotkała się jego książka-wywiad, zatytułowana „Raport o stanie wiary”, w której kardynał ostrzega przed „nadmierną euforią soborową”. W październiku 1996 r. wydał kolejną książkę-wywiad „Sól ziemi”, której polski przekład ukazał się w rok później nakładem wydawnictwa „Znak”. W Polsce wydano w 2001 r. także „Droge paschalną” i „Prawdę w teologii”.

W 2000 r. kard. Ratzinger otrzymał tytuł doktora honoris causa wrocławskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego „za szczególne zasługi na polu nauk teologicznych i w służbie Kościołowi”. Gdy 16 kwietnia 2002 r. z okazji swych 75. urodzin, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa kanonicznego złożył na ręce Jana Pawła II prośbę o przejście na emeryturę, ale Ojciec Święty pozostawił go na czele tej watykańskiej dykasterii.

8 kwietnia 2005 kardynał Ratzinger celebrował mszę świętą podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II.

19 kwietnia 2005 - w drugim dniu konklawe w czwartym głosowaniu został wybrany kolejnym, (265., według innej rachuby 266.) papieżem i przybrał imię Benedykta XVI



Moje podróże małe i duże

Namibia

Daleko na południowym krańcu Afryki, na wybrzeżu Atlantyku, leży Namibia. Większość kraju to pustynie. Z jednej strony Kalahari, z drugiej, wzdłuż wybrzeża - pustynia Namib. Wybrzeże jest wyjątkowo niegościnne. Część to Wybrzeże Szkieletów, druga część - to Wybrzeże Diamentowe. Po powrocie z Zimbabwe zapadłem na „chorobę afrykańską”. Tak

w Polskim Klubie Safari nazywają przemożną potrzebę powrotu do Afryki. Namibia - dawna kolonia niemiecka jest stosunkowo bezpiecznym krajem i tanim. Poleciałem tam z moją córką Magdą i kolegą Andrzejem. Bardzo długo czekaliśmy we Frankfurcie na lot do Windhuku, stolicy Namibii. Leciliśmy nocą, bo podobno tak trzeba. Na Saharze toczyły się jakieś rebelianckie wojny, a nad Angolą do dziś nie jest zbyt bezpiecznie. Lądowaliśmy rano, kiedy słońce weszło już na dobre. Kilka dni potem na tymże lotnisku rozbił się niemiecki samolot Lufthazy i dowiedziałem się, że lotnisko nie dysponuje urządzeniami naprowadzającymi lądujące samoloty.

Jechaliśmy na farmę Steinhausen, w kierunku na Omitarę. Od trzech lat nie spadła kropla deszczu i kraj był wycieńczony długotrwałą suszą. Za samochodami wólokł się kilometrowy obłok kurzu i przy mijaniu trzeba było chwilę odczekać, by jechać dalej. Warunki na farmie przypominały, co nieco, folder reklamowy, z tym, że basen był suchy, a zieleń zachowała się w szczątkowej formie. Na drzewach w otaczającym buszu nie widać było zielonego listka, a resztki jeszcze nieskoszonej przez termity trawy kruszyły się w rękę przy dotyku. Jedynie strąki różnych gatunków akacji zachowały się w dobrym stanie, czekając aż spadnie deszcz. Zastanawiałem się, jak w takich warunkach może przetrwać życie? Okazało się, że w suchych korytach rzek przy sztucznych tamach zachowały się jeszcze kałuże wody i odrobina zieleni. Co kil-

ka kilometrów stały blaszane wiatraki pompujące do zbiorników wodę z podziemnych źródeł. Korzystało z tej pomocy bydło i stada dzikich zwierząt.

Prócz przepięknych antylop kudu i ogromnych elandów spotykało się tam stada oryksów o długich jak szpady rogach, czerwone bipale, gnu czarne i gnu górskie, czyli białoogonowe. Gnu górskie, zwane też brunatnym, jeszcze niedawno było na granicy wyginięcia. Uratowali je farmerzy kierowani szluzowym interesem, gdyż gatunek ten budził zainteresowanie europejskich myśliwych. Tak to polowanie nie po raz pierwszy ocaliło kolejny gatunek zwierząt. Spotykało się również springboki i stainboki, małe antylopki wielkości zająca, ale posiadające niewielkie rogi. Guźce, czyli afrykańskie dziki, znane z rysunkowego filmu „Król lew”, bardzo ograniczała susza i tylko raz udało nam się je zobaczyć. Szakale widywaliśmy codziennie i z rana, i z wieczora, i w południe. Największe wrażenie zrobiły na mnie zyrafy. Wystawały ponad dwu-, trzymetrowe zarośla, jak przedpotopowe dinozaury. Bardzo spokojne, pozwalały na bliski, kilkudziesięciometrowy kontakt. Geparda nie udało mi się spotkać, ale często widywałem jego ślady odcisnięte na czerwonym piasku. W Namibii poluje się na gepar-



„Szary duch Afryki” - Kudu

Najszybszy w historii proces beatyfikacyjny „najukochańszego Ojca Świętego” santo subito

Obecny Ojciec Święty – Benedykt XVI, kiedy po wyborze na Stolicę Apostolską ukazał się w loggi bazyliki watykańskiej, zaczął swoje krótkie wystąpienie od słów: - Po wielkim papieżu Janie Pawle II...

Jako wieloletni współpracownik Jana Pawła II bardzo dobrze zna nauczanie swego poprzednika, jego życie zapisane tyłoma cnotami. Jest świadomy, że nie da się naśladować Wielkiego Polaka. Benedykt XVI wysłuchał głosu wiernych, którzy podczas pogrzebu Jana Pawła II okrzykami „Santo Subito” („Święty zaraz!”) domagali się Jego natychmiastowej beatyfikacji. Zgodnie z prawem kanonicznym proces beatyfikacyjny można rozpocząć dopiero w pięć lat po śmierci kandydata na ołtarze. Ojciec Święty ma jednak pełnię władzy, by zmieniać wszystkie reguły obowiązujące w Kościele. Benedykt XVI ogłosił swą decyzję podczas spotkania z włoskim duchowieństwem w Bazylice św. Jana na Lateranie. W pewnym momencie spojrzął na uśmiechniętego kardynała Camillo Ruiniego i powiedział: - Mamy coś jeszcze do zakomunikowania!

Chwilę później odczytał list po łacinie: „Papież uchylił zasadę oczekiwania przez pięć lat, tak by proces beatyfikacji Jana Pawła II mógł się rozpocząć natychmiast. Wbrew wszelkim sprzeciwom”. Duchowni odpowiedzieli długim aplauzem na stojąco. - Widzę, że wszyscy znają łacinę - zażartował Benedykt XVI.

Janowi Pawłowi II już po tej decyzji przysługuje tytuł Sługi Bożego. Benedykt XVI wybrał symboliczną datę. 13 maja to rocznica zamachu na Jana Pawła II w 1981 r. Polski Papież sam pisał, że ocalał z niego, bo Bóg chciał, by głosił jeszcze ewangelię na ziemi. 13 maja to również dzień objawień maryjnych w Fatimie, która była jednym z najważniejszych dla Jana Pawła II sanktuariów. Beatyfikacja jest uroczystą zgodą Kościoła na publiczny kult zmarłego. Po ogłoszeniu „błogosławionym” wolno się do niego modlić podczas kościelnych nabożeństw, jego imię jest umieszczane w księgach liturgicznych, a wierni mogą oddawać cześć jego relikwiom. By poświadczyć to oficjalnie, Kościół musi jednak formalnie zbadać życie Jana Pawła II i potwierdzić prawdziwość jednego cudu dokonanego za Jego wstawiennictwem po śmierci. Jest bardzo prawdopodobne, że po beatyfikacji część relikwii Jana Pawła II zostanie przewieziona na Wawel. O przyspieszenie procedur beatyfikacyjnych apelowało też wielu kardynałów, którzy jeszcze przed rozpoczęciem konklawe napisali w tej sprawie

dy, jako że jest ich tam dość sporo. Żyją tam również pustynne słonie i największe w Afryce lwy.

Mieliśmy polować na oryksy, bipale, stainboki. Andrzej również na kudu, a ja dodatkowo na springboka i na gnu górskie. Jeździliśmy ze trzy dni bez efektu. Drobną czerwony pył goniony wiatrem wcisnął się wszędzie, nawet do wodoszczelnych zegarków. Szczególnie troskliwie trzeba było chronić aparat fotograficzny i kamerę wideo, no i oczywiście - oczy. O ile udało się, jako tako, ochronić sprzęt - to z oczami zaczęły się kłopoty. Były czerwone i bolesne, jakbym nieostrośnie przyglądał się spawaniu. Pierwszą zdobyczą, jaka wpadła w nasze ręce, był duży metaliczny, ciemnoniebieski owad. Schwyciła go Magda. Kilka godzin potem, siedząc przed domem, nakryłem kapeluszem drugiego i otrzymałem rześiste brawa. Okazało się, że były to szczególnie jadowite szerszenie. Trafiły do mojej gąbki z owadami. Na farmie był duży pies i był to największy rasista, z jakim się spotkałem. W Alabamie przyjęto by go do Ku-Klux-Klanu. Z nami, białymi, zaprzyjaźnił się od razu, na ciemnoskórych tubylców warczał stale, choć znał ich od lat. Na bramie wisiała tabliczka z jego podobizną informująca, że jeżeli się go spotka należy położyć się na ziemię i czekać aż przyjdzie gospodarz. Jeżeli nie przyjdzie w ciągu godziny, należy odmówić modlitwę za konających.

Odwiedziliśmy kilka sklepów w Windhuku. Wszędzie leżały całe skrzynie kolorowych, szlifowanych przez fale kamieni. Miały barwy wszystkich odcieni. Całe kilometry wybrzeża są nimi pokryte. Były bajecznie tanie i kupowało się je na wagę. Magda stale grzebała w skrzyniach wybierając najładniejsze okazy. Odwiedziliśmy też sklep, który był taką afrykańską cepelią. Kły słonia były dla nas zbyt drogie, ale stosunkowo tanio kupiliśmy skóry zebry, springboka i żanety. Były pięknie wygarbowane. Kupiliśmy też wyroby ludowe z drewna, ale były znacznie droższe niż w Zimbabwie. Duża ilość turystów niemieckich podbija poziom cen. Postanowiliśmy wstąpić do restauracji na lunch. Wchodząc, zadałem retoryczne pytanie: - Co by tu sobie dobrego zjeść?

Od stolika, gdzie siedziało dwóch sympatycznych młodzieńców, usłyszałem odpowiedź: - Najlepszy jest schabowy z kapustą.

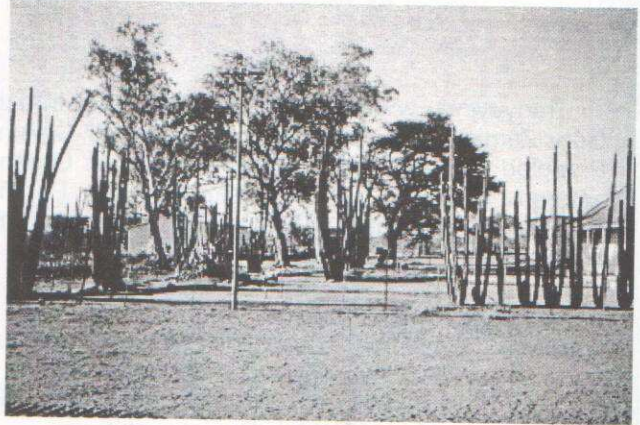
Oczywiście Polacy! Wszędzie ostatnio można ich spotkać. Jeden był weterynarzem i leczył między innymi psy Mandeli, a drugi - po Akademii Wychowania Fizycznego, handlował obrazami, które sprowadzał z Indii, oprawiał i sprzedawał w Republice Południowej Afryki.

Andrzej uparł się, aby pójść na pocztę i wysłać widokówki do kraju. Na próżno tłumaczyłem mu, że nie ma to sensu. Za pocztówkę i znaczek kupisz kilka ślicznych półszlachetnych kamieni. Jednym

list do przyszłego papieża. Część z nich była pod wrażeniem wielu relacji o cudownych uzdrowieniach, których Jan Paweł II miał dokonać już za życia. Beatyfikacja może się dokonać wyłącznie na podstawie klauzuli o „heroiczności cnót chrześcijańskich”. Komisja historyków i teologów zbada też życie Papieża, a nawet Jego spuściznę literacką. Do beatyfikacji nieodzowny jest ponadto jeden cud dokonany za wstawiennictwem Jana Pawła II już po Jego śmierci. Musi on zostać potwierdzony przez komisję lekarzy (różnych wyznań), którzy powinni orzec, że danego „uleczenia nie da się wyjaśnić wiedzą medyczną”. Zdaniem Kościoła cud zaświadcza, że kandydat na ołtarze jest w niebie. Cud jest też odpowiedzią na modlitwy wiernych, więc potwierdza istnienie „kultu prywatnego”.

Należy spodziewać się, że następnie Jan Paweł II zostanie kanonizowany, czyli ogłoszony świętym. Święty różni się od błogosławionego wyłącznie powszechnością kultu, a nie „stopniem świętości”. Zgodnie z prawem kanonicznym bł. Jan Paweł II będzie publicznie (liturgicznie) czczony głównie w Rzymie i w Polsce. Jeśli jednak Jego kult będzie się spontanicznie rozszerzał i zaświadczać o tym kolejne uzdrowienia, to może zostać kanonizowany. Jako święty zostanie wpisany do ksiąg liturgicznych Kościoła Katolickiego na całym świecie.

inf. wł.



Pustynia sięga progu domu

obdarzysz adresata, a resztę zatrzymasz dla siebie. On bardziej będzie szczęśliwy niż czytając kartkę, która i tak wyląduje w śmietniku. Ale Andrzejowi można tłumaczyć. Uparł się i połaż w miasto. Z języków znał tylko polski, więc powinien dać sobie radę. Zjedliśmy z Magdą jakąś dobrą rybę, bo był to piątek i czekamy na Andrzeja. A ten nie wraca. Kiedy zacząłem się już na dobre martwić - wrócił. Już z daleka zjeżone włosy i powiększone źrenice sygnalizowały, że przeżył szok. A było to tak. Andrzej znalazł pocztę, a ponieważ był to czas przerwy śniadaniowej, siedział jeden ciemnoskóry urzędnik na wypadku, gdyby się jakiś Polak trafił, bo miejscowi w tym czasie na pewno na pocztę nie przyjdą. Andrzej, korzystając z górnych swoich kończyn, wytłumaczył ile i czego potrzebuje. Bez problemu kupił potrzebną ilość widokówek i powtarzając słowo Europa kupił znaczki o odpowiednich nominałach. Ponieważ nikt go nie rozpraszał, szybko je zaadresował i opatrzył okolicznościowym tekstem. Z plikiem wrócił do pocztmajstra i ten wskazał mu ścianę z szeregiem otworów wrzutowych. Niestety Andrzej nie bardzo wiedział, do którego ma wrzucić. Zrozpaczony zapytał, oczywiście po polsku: - A który to do europy?

Otrzymał odpowiedź: - Trzeci od lewej.

Oczywiście po polsku. Słyszac ojczystą mowę wieszczą, naszego Adama Mickiewicza, płynącą z ust czarnoskórego tubylca, stanął jak żona Lota w słup soli zamieniona. Gdy wreszcie zmysły odzyskał, zapytał obcesowo: - Ty mówisz po polsku?

- Tak, bo już trzy miesiące mieszkam z Polakami na jednej kwaterze.

Andrzej oczywiście musiał z nim odbyć dłuższą pogawędkę, nie myśląc, że mogą się o niego niepokoić.

Nasze jazdy po bezdrożach zaczęły dawać wymierne rezultaty. Coraz częściej przywoziliśmy trofea. Andrzej strzelił ślicznego byka kudu i jeszcze kilka mniejszych antylop, a ja przepięknego złotometalowego bipala, dwa oryksy, stainboka, seinboka i gnu górskie. Chciałem jeszcze dopaść starego pawiana, by jego czaszkę z kłami, wielkimi jak u lwa, trzymać na biurku, by twierdzić, że to czaszka mojego nauczyciela matematyki. Niestety, susza wyгнаła te małpiszony z okolicy. Udało nam się zrobić sporo zdjęć, bo Magda nie polowała, więc zajmowała się kamerą i aparatem fotograficznym. Pewnego dnia opuściliśmy naszą flagę narodową z masztu przed domem i pojechaliśmy na lotnisko. Powrót był szczególnie miły, bo samolot był w połowie pusty, tak, że Magda mogła pospać wykorzystując trzy miejsca, a my z Andrzejem znaleźliśmy szczególnie wygodne miejsce przy wyjściu i mogliśmy swobodnie wyciągnąć nogi. We Frankfurcie, przy wyjściu z poczekalni do samolotu lecącego do Warszawy, leżały polskie gazety. Na pierwszej stronie wielkie litery informowały o katastrofie lotniczej. Dobra lektura do samolotu. Zasłoniłem swoim ciałkiem stolik z prasą i Magda z Andrzejem nie zwrócili uwagi na gazety.

W Wyszkowie tradycyjnie zajechaliśmy do zajazdu „U Jana” na grochówkę, aby do końca upewnić się, że jesteśmy już w kraju.

Marian Stanisław Podlecki
Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród

3 MAJA NA GÓRZE ZAMKOWEJ

Tradycyjnie, w dniu 3 maja 2005 r., na estradzie Góry Zamkowej w Rajgrodzie odbył się XI Gminny Przegląd Piosenki Patriotycznej i Religijnej. Organizatorami konkursu byli: Rzymsko-Katolicka Parafia pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie i Dom Kultury w Rajgrodzie.

Wyniki konkursu piosenki:

I miejsce - zespół w składzie: Katarzyna i Mateusz Niedźwieccy, Agnieszka i Michał Chylińscy i Radosław Matysiewicz,

II miejsce - Maria i Elżbieta Poniatowskie,

III miejsce - Adrian Koniecko,

Wyróżnienia: Katarzyna Kuczyńska, Jowita Stryjecka, Łukasz Dąbrowski.

Przeładowi towarzyszy zawsze konkurs poetycki i plastyczny. W tegorocznym konkursie poetyckim pod hasłem "Chciałbym Ci..." wyniki były następujące:

I miejsce - Szymon Rutkowski,

II miejsce - Elwira Wierzbicka,

III miejsce - Justyna Tarnacka.

W konkursie plastycznym "Jan Paweł II darem Bożego Miłosierdzia" wyniki były następujące:

I miejsce - Bartosz Nowicki,

II miejsce - Tomasz Kuczyński,

III miejsce - Paweł Zyskowski, Anita Zyskowska, Emilia Mastalerska.

Konkursy oceniało jury w składzie: ks. Prałat Hieronim Mojżuk - rajgrodzki proboszcz i dziekan, Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziądziak, prezes Akcji Katolickiej - Czesław Pieńczykowski i ks. Tadeusz Białous. Sprawną organizacją konkursów zajęli się Barbara i Wiesław Gajdzińscy. Po wieczornej Mszy św. Ks. H. Mojżuk odczytał wyniki w poszczególnych kategoriach oraz wręczył nagrody.

Inf. wł.



Ela i Marysia wyśpiewały II miejsce



Zespół z Domu Kultury



Prawdziwa kapela



Hip Hopowo



Prace plastyczne